

172 powiaty przekroczyły 80 proc. rocznego planu skupu zboża

WARSZAWA (PAP). W dniu 30 grudnia br. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy z województw: szczecińskiego, zielonogórskiego, łódzkiego, wrocławskiego i koszalińskiego. Liczba powiatów, które przekroczyły granicę 80 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża wzrosła do 172, a ogólna liczba powiatów, w których chłopcy zostali zwolnieni z odsypów i miarek do 112.

# Głos Koszaliński

Cena 15 gr  
Stron 6  
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 321 (942)

KOSZALIN, CZWARTEK 13 GRUDNIA 1951 r.

ROK III

## Przodujący chłopcy wsi koszalińskiej przekonują opieszalszych i zmuszą opornych do zrealizowania planów sprzedaży zboża i zachęcą do rozszerzenia kontraktacji trzody

KOŁOBRZEG. Niezadawała facy przebieg planowego skupu zboża w licznych gromadach i gminach powiatu — pisze korespondent Janina Hołodniukowa — ma swoje źródło w nieudolnym wykorzystywaniu przez niektóre Prezydium GRN szerokiej możliwości stosowania sankcji karanych przewidzianych w stosunku do opieszalszych i opornych. Do Prezydium PRN w Kołobrzegu wpłynęło około 100 wniosków o ukaranie. PRN nie zatwierdziła jednak jeszcze wszystkich tych spraw — 24 wnioski nabierają „mocy urzędowej” w biurku referenta. 63,3 procent wykonania powiatowego planu rocznego powinno pobudzić odpowiedzialnych za tę akcję, do codziennej analizy przyczyn opieszalszych i oporu, wzmocnić pracę polityczną — uświadamiającą wśród młodszych i średniaków, a surowo karać każdego, kto sabotuje plany państwowe. Trzeba również przywrócić się tym ludziom, którzy są odpowiedzialni w terenie za wszystkie te akcje. Np. w gminie Górczno referent kontraktacji trzody chlewnej zbagatelizował sprawę hodowli i kontraktacji świń. Również plan

skupu zboża w tej gminie nie został wykonany. A tymczasem wszystkie możliwości wykonania planu istnieją. Oto np. Bronisława Kołodziejczyk, pracownica Spółdzielni „Jedność” w Ustroniu Morskim, umiała zaagitować chłopów i przekonać ich o korzyściach płynących z kontraktacji trzody chlewnej — chłopcy podpisali umowy na 109 świń. Członkini Ligi Kobiet ob. Kaniowska z Czernina zakontraktowała 60 tuczników. Przykładów takich możnaby przytoczyć dziesiątki. Dobra praca takich ludzi spowodowała, że na czoło kontraktacji wysunęły się w powiecie gminy Charzyno i Robuń. BIAŁOGARD. Dotychczas Prezydium GRN przekazały do Wydziału Karno - Administracyjnego przy Prezydium PRN wnioski o ukaranie opornych i opieszalszych, którzy zwlekali ze sprzedaży zboża. Korespondent H. Sz. komunika, że gromada Polepewo przoduje w skupie zboża przed wszystkimi innymi gromadami gminy Polczyno - Zdrój. W gminie Tychowo na pierwszym miejscu w planowej sprzedaży zboża stoja gromady: Tychowo — 132 procent,

Borzysław — 116 procent, Rotowo — 103 procent, Drzonowo — 100 procent i Kowalki — 98 procent. Korespondent Józef Składanek pisze, że w gminie tej są jednak jednostki, które złośliwie uchylają się od swoich obowiązków. Chłopcy — wzorowi obywatele z zadziwieniem przyjęli decyzję Prezydium GRN, które ukarało wysokimi grzywnami pieniężnymi: Władysława Frontczaka z Warmina, Józefa Palczaka z Czarnkowa, Stefana Urbaniaka z Lubianki, Wojciecha Michalskiego i Jana Kula-wiaka z Władkowa za opieszalszą i opór w realizacji skupu zboża. Jeżeli jednak dotychczas — pisze korespondent J. BednarSKI — nie wpłynęło to na poprawę wykonania planów dziennej — to przyczyna może być tylko fakt, że niektóre Prezydium GRN nie ścigały od ukaranych opornych chłopów należonej przez Prezydium PRN grzywny. Trzeba na tym miejscu skończyć z tą po-błażliwością wobec ludzi naruszających praworządność ludową. Żądają tego chłopcy wywiązujący się sumiennie ze swoich obowiązków.

sojuszu robotniczo - chłopskiego i do tej pracy wciągnąć jak najszerszy krąg z wszystkich organizacji masowych, a przede wszystkim spośród tych chłopów, którzy uczelnie wypełnili swoje zobowiązania wobec Państwa. Dobre wyniki ma również aktywność młodzieżowy w pracy nad wykonaniem planu kontraktacji. Korespondent B. Kaczyński pisze: Zetempowcy z Państwowego Liceum Weterynaryjnego w Słupsku zorganizowali specjalne brygady, które wyjeżdżają na wieś, aby pouczyć chłopów o korzyściach płynących z hodowli i kontraktacji trzody chlewnej. Brygady te w jednym tylko dniu zakontraktowały 55 świń. WĄLCZ. Chłopi z gromady Brzeźnica Krajewska wywiązali się ze swoich obowiązków w planowym skupie zboża i ziemniaków oraz uregulowali podatek gruntowy i FOR. Wezwali oni wszystkie gromady gminy Szwecia do współzawodnictwa w przedterminowym wykonaniu kontraktacji trzody chlewnej. Do dnia 25 grudnia chłopcy z Brzeźnicy wykonały plan kontraktacji w 100 procentach. Pisząc o powyższym, korespondent Bronisław Domański wskazuje równocześnie, jak szkodliwa była oszukańcza ro-bota klasyfikatora żywcia w GS w Jastrowiu. Dopóki klasyfikator ten oszukiwał chłopów przy odbiorze żywcia — hodowcy nie mieli zaufania do kontraktacji. Dopiero, gdy usunięto oszusta — kontraktacja ruszyła. Takich oszustów i spekulantów powinni wszyscy chłopcy we własnym interesie demaskować. Nie ominię ich surowa kara.

SŁUPSK. Korespondent E. Kijanka wymienia w swoim liście nazwiska chłopów przodujących w gminie Wytówno. Ludwik Gałazka z gromady Objazda wywiązał się ze wszystkich swoich obowiązków wobec Państwa, Stanisław Solwowski, również z gromady Objazdy, sprzedał Państwu 20 procent zboża ponad plan. Jan Mazuga z Gąbi wykonał plan skupu zboża w 133 procentach, a Stanisław Mądryński — w 200 procentach. Gdyby wszyscy tak sumiennie wykonywali swoje obowiązki, jak ci i szereg innych przodujących chłopów, to na pewno powiatowy plan skupu zboża byłby wykonany nie w 67,3 procentach — ale już w 100 lub więcej procent. Trzeba więc rozszerzyć pracę uświadamiającą chłopów o ich obowiązkach i o znaczeniu planowego skupu dla zacieśnienia

Przedstawiciele NRD odrzucają propozycje powołania międzynarodowej komisji dla zbadania warunków wyborów w Niemczech

## Szczecinku, Miastku i Bytowie pow. drawski zwolniony z miarek i odsypów

W dniu dzisiejszym chłopcy powiatu drawskiego przekroczyli 90 proc. rocznego planu skupu zboża i zostali zwolnieni z miarek i odsypów. Powiat drawski jest czwartym z kolei powiatem w woj. koszalińskim, który korzysta z ulg przewidzianych ustawą. Do osiągnięcia 90 proc. planu rocznego, a tym samym zwolnienia z miarek i odsypów zbliżają się powiaty: ZŁOTOWSKI, SŁAWNENSKI i WAŁECKI. Wykonanie planu skupu zboża w pozostałych powiatkach daleko jeszcz odbiega od granicy 90 proc. Dlatego też przodujący chłopcy, którzy w całości wykonali swoje plany skupu wspólnie z aktywnym gromadzkim starają się o przyspieszenie dostaw zbożowych przez tych chłopów, którzy dotychczas nie zrealizowali w pełni swoich zobowiązań. Chłopcy ci domagają się jednocześnie surowego ukarania opornych zgodnie z zasadami praworządności ludowej.

## Zalogi zakładów przemysłowych Słupska coraz liczniej meldują o realizacji rocznych planów produkcyjnych

Jednym z miast województwa koszalińskiego, w którym zakłady pracy przystąpiły już do realizacji zadań produkcyjnych, trzeciego roku Planu 6-letniego — jest Słupsk. W dniu 1 października br. załoga Spółdzielni Pracy „Mechanik” wykonała swój roczny plan produkcji. Realizacja planu gospodarczego za rok 1951 wynosiła w tym zakładzie w dniu 1 października 102 proc. planu. W odpowiedzi na apel Państwowego Tartaku Kołacz — pracownicy Tartaku RLP w Słupsku wykonali dnia 15 listopada br. w 100 proc. roczny plan produkcyjny. Centrala Handlowa Państwowego Przemysłu Ceramicznego zrealizowała roczny plan produkcji za bieżący rok w dniu 28 listopada br. Załoga Spółdzielni Pracy „Dąb Pomorski” również przedterminowo wykonała swój plan produkcji na rok 1951. Gazownia, należąca do Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej zrealizowała dnia 3 bm. roczny plan produkcji.

## Powiat pyrzycki — ostatni w woj. szczecińskim zwolniony z miarek i odsypów

Dnia 11. 12. br. pow. pyrzycki przekroczył 90 proc. rocznego planu skupu zboża i z dniem dzisiejszym chłopcy tego powiatu korzystają z zwolnienia z miarek i odsypów. Tak więc, wszystkie powiaty woj. szczecińskiego przekroczyły już 90 procent planu skupu, a wiele zbliża się do całkowitego wykonania planu rocznego.

## Zbrodniczy koncert IG Farben organizuje się na nowo

BERLIN. (PAP). Jak donosi z Frankfurtu agencja ADN, powstało tam towarzystwo „Farbwerke Hoechst”, które, łącznie z dwoma innymi przedsiębiorstwami przemysłu chemicznego, stanowić będzie jedną z trzech grup aukcyjnych ostawionego zbrodniczego koncernu „I. G. Farben”. Do założycieli odrodzonego koncernu „I. G. Farben”, który posiadać będzie stanowisko monopolistyczne w Niemczech zachodnich, należy m. in. d- H. Zinsser, członek amerykańskiej rodziny bankierskiej. Łączą go więzy powinowactwa z Mac Cloy'em i Adcnauerem.

## Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się 15 grudnia br.

WARSZAWA (PAP). Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 11 bm. zarządzenie następującej treści:

- 1. Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 15 grudnia 1951 r. o godz. 10.
- Marszałek Sejmu Ustawodawczego (—) WŁADYSŁAW KOWALSKI
- Porządek dzienny 89 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 15 bm. o godz. 10 przedstawia się, jak następuje:
- 1. Sprawozdanie Komisji Kultury i Sztuki o rządowym projekcie ustawy o kinematografii — sprawozdawca poseł Marian Jaworski.
- 2. Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o poborze rekruta — sprawozdawca poseł Józef Ozga-Michalski.
- 3. Sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o przekształce-

## Olbrzymia większość ludności Niemiec Zachodnich wypowiada się przeciwko remilitaryzacji

BERLIN. (PAP). Agencja ADN podaje, że członek ławarskiego komitetu do spraw referendy przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich dr Frenzel oświadczył, że Bawarii referendum objęło przeszło milion osób. Z ogólnej liczby 1.113.750 zapytanych, przeciwko remilitaryzacji i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami wypowiedziało się 1.075.857 osób, co stanowi 95 proc.

- niu urzędu Ministra Szkół Wyższych i Nauki — sprawozdawca poseł Zenon Wróblewski.
- 4. Sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki — sprawozdawca poseł Stanisław Kulczyński.
- 5. Sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o orzecznictwie karno - administracyjnym — sprawozdawca poseł Stanisław Groś.
- 6. Sprawozdanie Komisji Bezpieczeństwa Publicznego o dekrety z dnia 22 października 1951 r. o dowodach osobistych (Dz. URP Nr. 55, poz. 382) — sprawozdawca poseł Adolf Dab.
- 7. Sprawozdanie Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o dekrety z dnia 8 października 1951 roku o zabezpieczeniu dostaw ziemi nłaków ze zbiorów 1951 roku (Dz. URP Nr. 52, poz. 368) — sprawozdawca poseł Antoni Mitura.
- 8. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu o dekrety z dnia 8 października 1951 r. o państwowej służbie geologicznej (Dz. URP Nr. 52, poz. 369) — sprawozdawca poseł Wincenty Wąsik.

POSIEDZENIA KOMISJI SEJMOWYCH WARSZAWA (PAP). Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadoma, że w piątek, dnia 14 grudnia br. o godz. 10 rano w salach komisyjnych Domu Poselskiego — przy ul. Włókińskiej nr. 4 — odbędzie się posiedzenie komisji: 1) Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej, 2) Obrony Narodowej, 3) Zdrowia.

## Zwycięskie meldunki załóg zakładów pracy woj. szczecińskiego o przedterminowej realizacji rocznych planów

W PAŃSTWOWEJ FABRYCE MIAR METRYCZNYCH W MIESZKOWICACH Zobowiązania dla uczczenia XXXIV-tej rocznicy Rewolucji Październikowej, podjęte przed załogą Państwowej Fabryki Miar Metrycznych w Mieszkowicach przyczyniły się do wykonania planu miesięcznego w październiku w 128 proc. i stworzyły możliwość wykonania planu rocznego do dnia 10 grudnia br. W wyniku rozwoju współzawodnictwa zwiększenia wydajności pracy opan roczny wykonała fabryka jeszcz wcześniej, bo 30 listopada br., co przyniosło 45 tysięcy złotych oszczędności. Jak nas informuje nasz korespondent Józef Michałkowski w pracy wyróżnił się Eraz

## Przedstawiciele NRD odrzucają propozycje powołania międzynarodowej komisji dla zbadania warunków wyborów w Niemczech

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ przemawiali członkowie delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W imieniu rządu NRD wystąpił wicepremier Lothar Bolz, a w imieniu ludności Berlina — nadburmistrz Friedrich Ebert. Stwierdzili oni, że propozycje mocarstw zachodnich w sprawie powołania Komisji ONZ dla zbadania warunków wyborów w Niemczech zmlerzają w istocie rzeczywistego zawarcia traktatu pokojowego. Potępił on ostro możliwość przeprowadzenia takich wyborów. Wobec tego przedstawiciele NRD wypowiedzieli się przeciwko tym propozycjom, sprzeciwiali natomiast stanowisko NRD w sprawie przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów w Niemczech, pokojowego zjednoczenia Niemiec i jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego. Potępił on ostro możliwość przeprowadzenia takich wyborów. Wobec tego przedstawiciele NRD wypowiedzieli się przeciwko tym propozycjom, sprzeciwiali natomiast

## Reprezentacyjny zespół pieśni i tańca Ziemi Koszalińskiej powstaje w Złotowie

W Zakrzewie, w pow. złotowskim, powstaje reprezentacyjny zespół pieśni i tańca Ziemi Koszalińskiej. Zespół ten rozpocznie pracę już w pierwszych dniach stycznia przyszłego roku, a w jego skład wejdzie młodzież ze wsi województwa koszalińskiego. Podania o przyjęcie do zespołu mogą składać kandydaci w Komisji organizacyjnej przy Zarządzie Powiatowym ZSCh w Złotowie do dnia 31 grudnia br. Szczegółowych informacji udziela również złotowski urząd powiatowy oraz zarząd wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Koszalinie.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)



## Huta »Sosnowiec« zdobyła sztandar przechodni CRZZ Zaloga Huty Szczecin należy do przodujących w przemyśle hutniczym

WARSZAWA (PAP). Tytuł „przodującego zakładu przemysłu hutniczego” sztandar przechodni CRZZ i nagrodę w wysokości 75 tys. zł. przyznane zostały — uchwałą sekretariatu Centralnej Rady Zw. Zaw. — hucie „Sosnowiec”.

O zwycięstwie załogi huty „Sosnowiec” zdecydowała specjalistyczna postawa załogi w walce o pełne wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych.

O dobrej pracy załogi huty „Sosnowiec” świadczą nie tyl-

ko osiągnięcia produkcyjne, ale także stałe ulepszanie działalności w zakresie spraw bytowych, socjalnych, bezpieczeństwa i higieny pracy.

W międzyzakładowym współzawodnictwie pracy o sztandar przechodni CRZZ powaźnie osiągnięcia uzyskały także załogi huty „Zabrze”, która plan 3 kwartałów br. wykonała w 111,7 proc., huty „Pokój”, która przekroczyła plan 9 miesięcy br. o 4 proc. oraz huty „Szczecin”, gdzie plan 3 kwartałów wykonano w 103 proc.

## Olbrzymi warsztat stalowych konstrukcji w Nowej Hucie wkrótce oddany zostanie do użytku

KRAKÓW PAP. Zbliża się dzień, w którym zostanie oddany do użytku pierwszy obiekt przemysłowy Nowej Huty: warsztat stalowych konstrukcji.

Zgodnie ze złożonym w lipcu zobowiązaniem, które budowniczości Nowej Huty oficjalnie realizują, wykończony zostanie przed końcem br. duży obiekt przemysłowy o kubaturze ponad 27 tys. m sześciu, w którym rozpocznie się w okresie poprzedzającym uruchomienie produkcji hutniczej produkcja konstrukcji potrzebnych do dalszej budowy kombinatu.

Najlepsze brygady murarskie, między innymi trójkowej ze spółki wyodrębnionej wielokrotnie przodownika pracy Józefa Elżbięckiego, ustanawiając coraz to nowe rekordy produkcji, zakończyły już swoje prace. Dekarze, pod kierownictwem brygadzysty Edwarda Oraczewskiego, zatrudnieni przy

pokrywaniu dachu produkowanymi w zakładach prefabrykacji w Nowej Hucie płytami wibro i plano-betonowymi, skrócił o 5 dni przewidziany harmonogram termin prac. Monterzy instalacji elektrycznej, centralnego ogrzewania i urządzeń klimatyzacyjnych mają już poza sobą około 90 proc. przewidzianej do wykonania pracy.

W obecnej chwili w hali warsztatu trwa montaż suwnic i obróbka wykończeniowa, jak również prace nad przygotowaniem fundamentów pod nowoczesne maszyny. Dostarczone przez ZSRR i polski przemysł obrabiarkowy, Radzieckie wiertarki promieniowe, piły tarczowe oraz kilka szlifierek ustawiono już na stanowiskach.

# Jawne próby ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji są brutalnym pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych Nota protestacyjna Rządu Czechosłowackiego do Stanów Zjednoczonych

PRAGA PAP. Prasa czechosłowacka opublikowała tekst noty, którą wicepremier i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Vilém Široký wręczył 7 grudnia ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Pradze. Nota stwierdza między innymi:

Dnia 10 października 1951 r. prezydent Stanów Zjednoczonych podpisał t. zw. ustawę o wzajemnym bezpieczeństwie, zawierającą artykuł o wysysnowaniu 100 milionów dolarów na finansowanie specjalnie dobranych osób, zamieszkających w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Albanii... lub osób zbiegłych z tych krajów, bądź dla zorganizowania ich w oddziałach sił zbrojnych, popierających pakt północno-atlantycki, bądź dla innych celów.

Przytoczony urywek świadczy wyraźnie o treści całej ustawy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że chodzi o to, aby mieć prawną podstawę dla znanej już od dawna działalności Stanów Zjednoczonych, które oprócz innego poparcia i pomocy dostarczają i mają nadal dostarczać także pomocy finansowej specjalnie dobranym osobom i grupom na terytorium Republiki Czechosłowackiej i w innych krajach wymienionych w ustawie w celu sabotowania i prowadzenia sabotażowej, szpiegowskiej i innej wrożej działalności.

Ta jawna ingerencja Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy innego państwa jest brutalnym pogwałceniem podstawowych zasad

prawa międzynarodowego i pokojowego współistnienia państw oraz wyraźnym pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych.

To cyniczne, oficjalne proklamowanie zasad ingerencji we wrogich celach w wewnętrzne sprawy Republiki Czechosłowackiej jeszcze raz potwierdza znany już fakt, że polityka Zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie kieruje się zasadami demokratycznej współpracy między narodami w interesie utrwalenia pokoju w całym świecie oraz, że żywi agresywne zamiary, skierowane przeciwko milijonom pokój

narodom.

Przedstawiciele rządu Stanów Zjednoczonych już niejednokrotnie ujawniali swe dążenia do obalenia systemu politycznego i gospodarczego, jaki obrał dobrowolnie naród czechosłowacki.

W tym dążeniu kryje się rzezywista praca wroga stosunku rządu Stanów Zjednoczonych do Republiki Czechosłowackiej.

Nota czechosłowacka wymienia następujące liczne fakty wrociego stosunku Stanów Zjednoczonych do Czechosłowacji, przejawiającego się w różnorodnych formach: w dyskryminacyjnych zarządzeniach, w dążeniu do utrudnienia wzajemnych stosunków gospodarczych, w obelżywym i wrogim zachowaniu się wobec Czechosłowacji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych na konferencjach międzynarodowych, w prowadzeniu systematycznych, oszczerczych i antyczechosłowackich kampanii, a szczególnie w stałe podejmowanych próbach ingerencji w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji przy pomocy szpiegów, sabotażystów, dywersantów, a nawet morderców, wysyłanych do Republiki Czechosłowackiej.

Władze amerykańskie od dawna już prowadzą na szeroką skalę taką działalność, która obecnie ma być finansowaną na podstawie ustawy o wzajemnym bezpieczeństwie. W wielu wypadkach urzędnicy amerykańskich placówek dyplomatycznych w Czechosłowacji, a nawet dyplomaci organów, kierowali i zaopatrywali w sprzęt techniczny grupy szpiegów i przyjmowali od nich informacje szpiegowskie.

Jeszcze bardziej otwarcie działała władza amerykańska w Niemczech. Pod ich opieką prowadzą działalność organizacje Niemców przesiedlonych z Czechosłowacji, które pod

kierownictwem zakletego Wroga Czechosłowacji — Lehmana, rozwijają taką samą działalność antyczechosłowacką, jaką prowadziła za czasów hitlerowskich t. zw. legia sudecka.

Władze amerykańskie nie tylko pod płaszczykiem liczących t. zw. niezależnych i prywatnych organizacji, lecz i w swej oficjalnej propagandzie nieustannie prowadzą oszczerczą i dywersyjną kampanię antyczechosłowacką i organizują na szeroką skalę przerzwy nie agentów do Czechosłowacji.

Zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Niemczech, władze amerykańskie nie tylko tolerują, lecz także aktywnie popierają działalność zbrodniczej emigracji, w celu obalenia przemocy rządu czechosłowackiego przy pomocy ingerencji z zewnątrz.

Wysoki komisarz USA w Niemczech, Mac Cloy przyjął niedawno przedstawicieli kilku emigracyjnych i omawiał z nimi sprawę utworzenia oddziałów wojskowych spośród — zdrajców — emigrantów znajdujących się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Działalność rządu Stanów Zjednoczonych, jak to wynika z całej dotychczasowej praktyki władz amerykańskich, otrzymała dzięki t. zw. ustawie o wzajemnym bezpieczeństwie prawnie uzasadnienie.

Dlatego uchwalenie i wprowadzenie w życie tej ustawy jest jawnym i brutalnym pogwałceniem podstawowych zasad prawa międzynarodowego.

Ministerstwo spraw zagranicznych protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko tej brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji i oświadcza, że t. zw. ustawa o wzajemnym bezpieczeństwie demaskuje w całej pełni obłudę polityki rządu Stanów Zjednoczonych, który, mówiąc o obronie pokoju, równocześnie prowadzi brutalną, wrogą działalność w stosunku do Republiki Czechosłowackiej.

Agresorzy amerykańscy w Korei ponoszą ciężkie straty w ludziach i sprzęcie

## Haniebne konszachty emigrantów polskich z neohitlerowcami

BERLIN (PAP). Wicepremier Slesczik — Holstynu i przewodniczący rewizjonistycznej organizacji „uchodźców niemieckich” Waldemar Kraft zakomunikował na konferencji prasowej w Godesberg, że odbywał się rokowania między przedstawicielami licznych grup reakcyjnych emigrantów polskich, a reprezentantami Trzonii na temat wzajemnej współpracy.

Rozmowy te — powiedział Kraft — opierają się na założeniu, że „granica na Odrze i Ny nie może być uznana” i że również granica z roku 1939 po Wina nie zrewidowana, ponieważ Niemcy powinni otrzymać na wschodzie granice z r. 1914.

Kraft stwierdził w ten sposób, że przedstawiciele militarystów neohitlerowskich prowadzą rokowania z reakcyjną emigracją polską, która nie tylko popiera roszczenia neohitlerowców o odzyskanie ziem polskich na wschód od Odry i Ny, lecz również zgadza się na oddanie Niemcom Poznania, Gdyni i innych terenów polskich, które przed pierwszą wojną światową znajdowały się pod zaborem pruskim.

Waldemar Kraft ujawnił następnie, że powyższa „konkretura granic” powinna nastąpić w ramach „nowej Europy”, której projekt omawiany jest z reakcyjną emigracją polską.

Kraft podał równocześnie, że odbywają się również rozmowy z czechosłowackimi emigrantami reakcyjnymi, którzy zgadzają się na oddanie Niemcom Sudetów.

Prasa niemiecka podaje, że Waldemar Kraft uczestniczył sam w rokowaniach z przywódcami reakcyjnych organizacji emigrantów polskich, ponieważ zna ich osobiście. Kraft mieszkał bowiem w okresie międzywojennym w Polsce i był za czasów sanacyjnych posłem na Sejm Polski.

## 130 milionów kobiet z 67 krajów walczy w szeregach SDFK o pokój i szczęście swych dzieci

Z obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Berlinie

BERLIN PAP. W stolicy Niemiec odbywa się sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, na której omówiono działalność SDFK i jej organizacji krajowych w obronie pokoju.

W imieniu milijonów pokójkobiet niemieckich wygłosiła przemówienie przewodnicząca Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich E. Schmidt, która serdecznie powitała przybyłe do Berlina kobiety — bojowniczki o pokój. Przewodnicząca SDFK laureatka Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokojowej, Eugenia Cotton wygłosiła referat o uchwałach sesji Światowej Rady Pokoju i o zadaniach Federacji Kobiet i jej organizacji krajowych w walce o pokój. Oświadczyła ona, że uchwały Światowej Rady pokoju wyrażają najwyższe interesy wszystkich kobiet. Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet — powiedziała Cotton — dzięki swej konsekwentnej i aktywnej walce o pokój, o realizację najwyższych postulatów kobiet, zyskała sobie ogromny szacunek i zaufanie ze strony najszerzszych kół kobiecych całego świata. Świadczy o tym wzrost szeregów SDFK, do której obecnie należy 130 milionów kobiet z 67 krajów.

Sekretarz generalny SDFK Vaillant Couturier wygłosiła referat poświęcony zwołaniu III międzynarodowego kongresu kobiet. Na pytanie postawione niedawno w ONZ przez ministra Wyszyńskiego — powiedziała Vaillant Couturier — „chcecie czy nie chcecie bezwarunkowego zakazu broni atomowej?” setki milionów kobiet odpowiada: „chcemy i śladamy tego od naszych rządów!”

Vaillant Couturier podkreśliła następnie ogromne znaczenie sprawowania międzynarodowej komisji kobiet do badania zbrodni amerykańskich w Korei. Kampania demaskująca zbrodnie agresorów amerykańskich w Korei nabiera coraz większego rozmachu. Członkini wyżej wymienionej komisji wygłaszała odczyty, składała oświadczenia, a broszura komisji opublikowana w 21 językach dociera do milionów kobiet w różnych częściach świata. Vaillant Couturier stwierdziła, że wyznaczone na 1952 r. międzynarodowy kongres kobiet skupi uwagę kobiet na całym świecie, wszystkich kobiet, które pragną

## Zwycięskie meldunki załóg zakładów pracy województwa szczecińskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

jest, że rada zakładowa nie za dbała jeszcze o to, aby robotnicy zakładu znali swoje plany dzienne i żyli sprawą systematycznego przekraczania tych planów.

Organizacja partyjna i rada zakładowa powinny więcej uwagi poświęcić pracy politycznej — wrażliwości i w okresie wyczerpanej walki o wykonanie planu rocznego szczególnie się interesować sprawą popularyzowania planów i współzawodnictwa. Systematyczny wzrost wydajności pracy, rytmiczne wykonanie planów dziennych stwarza możliwości zrealizowania zadań produkcyjnych w całości.

Współzawodnictwo pracy, w którym bierze udział cała załoga Szczecińskiej Wytwórni Kawy Zbożowej przyczyniło się do wykonania 1 grudnia planu rocznego kawy „Powszechnej” w 108 proc. Obecnie pracownicy wyciągają swe wysiłki, aby również przedterminowo wykonać plan roczny kawy deserowej, który dotychczas zrealizowano w 93 proc. W miesiącu listopadzie i grudniu wprowadzono usprawnienia, które przyniosą Szczecińskiej Wytwórni Kawy Zbożowej duże oszczędności. Usprawnienie pieca prądzarskiego pozwoli zaoszczędzić w ciągu tych dwóch miesięcy cztery tony koks. Umiejętne prężenie buraków i jęczmienia zaoszczędzi 2,5 ton buraków i 2 ton jęczmienia.

W walce o jak najszybsze zrealizowanie zadań produkcyjnych i zwiększenia oszczędności wyróżniają się: Michałak z palarni, Olga Koreska, Czesława Trzósówna i Stefania Jankowicz z pakowni.

SPÓDZIENIA INWALIDÓW W NOWOGARDZIE

Pracownicy Spółdzielni Inwalidów w Nowogardzie, któ-

## Ostry protest rządu egipskiego w ONZ

PARYŻ. (PAP). Egipski minister spraw zagranicznych Saleh Ed-din Pasza wystosował na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygwe Lie protest przeciwko nowemu barbarzyńskiemu aktowi okupantów angielskich w strefie Kanału Sueskiego. Protest ten dotyczy mianowicie zburzenia przez wojska angielskie licznych domów, które przeszły, działy rękoma w zbudowaniu drogi strategicznej.

Rząd egipski określa to jako nowy akt agresji i brutalny samach na suwerenność Egiptu. Dowództwo brytyjskie wykonało swój plan zburzenia domów, mimo iż rząd egipski zwracał mu uwagę na głębokie oburzenie narodu egipskiego. Dla ostony oddziałów niszczyli dowództwo angielskie użyło około 10 tys. żołnierzy różnych rodzajów broni i liczących czołgów.

Egipski minister spraw zagranicznych zażądał przekazania powyższego protestu wszystkim delegacjom na-bec na sesję Zgromadzenia ONZ.

## Ukazał się numer 529 „NOWYCH DRÓG“

BOLESŁAW BIERUT — O pokój, demokrację i socjalizm.  
FRANCISZEK FIEDLER — W przededniu historycznego aktu.  
STEFAN JEDRYCHOWSKI — Konstytucja Polski przedwrześniowej.  
M. POHORILLE — O antagonizujących i nieantagonistycznych sprzecznościach między miastem a wsią.  
Z. ZEMANKOWA — Wyższe uczelnie w walce o nowe kadry.  
A. SOBOLEW — Demokracja ludowa jako forma politycznej organizacji społeczeństwa.  
K. ZAPTER — Antypolska polityka imperializmu amerykańskiego w pierwszych latach II Rzeczypospolitej.  
VICTOR LEDUC — Ich wolność i nasza wolność.  
Recenzja i krytyka.  
Kazimierz Biskupski — Z powodu podręcznika prawa państwowego.



Kadry decydują...

# Pałacy problem rybołówstwa morskiego

W bazie dartowskiej 3 kutry stoją bez załóg...  
W Kołobrzegu brakuje 30 rybaków...  
Baza gdynska potrzebuje natychmiast przeszło 160 ludzi...

Oto głosy niektórych uczestników ostatniej konferencji w Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego, na której omawiano sprawę szkolenia kadr rybackich.

**D**YBOŁÓWSTWO nasze nie od dziś odczuwa dotkliwy brak fachowców. Baza w Kołobrzegu np. już w styczniu br. wykazała stratę 14 kutro-dni, spowodowaną brakiem za-łóg, baza dartowska — 53 kutro-dni. W każdej bazie zdarzały się i zdarzają coraz częściej dłuższe przestoje taboru, spowodowane brakiem rezerw za-łogowych.

## Braki w kadrach nie pozwalają na pełne wykorzystanie potencjału połowowego

Jak obliczono na wspomnianej konferencji, do pełnego wykorzystania obecnie posiadanego taboru i sprzętu rybackiego brak nam znacznej liczby rybaków, motorzystów i szyprów, mimo, że CZRM swój plan szkoleniowy na rok bieżący nie tylko wykonał, ale przekroczył. Na 54 kursach przeszkolono w różnych specjalnościach „pływających” i „ładowych” przeszło 1800 ludzi. Wśród przeszkolonych było jednak tylko 90 kandydatów na rybaków, a i z tej skromnej liczby odpadło 30.

## Trzeba wyszkolić 2.500 rybaków

Niektórzy kierownicy w CZRM ciągle nie zdają sobie sprawy z całej wagi zagadnienia kadr rybackich, nie rozumieją, że zaniedbania w dziedzinie kadr już powodują marnowanie ogromnych wkładów gospodarki narodowej w rybołówstwo, że rosnące wciąż dysproporcje między ilością taboru i sprzętu a kadrą do prowadzić mogą do poważnych trudności. Dowodem tego jest choćby ostatnia konferencja szkoleniowa.

W rozważaniach na temat szkolenia najwięcej uwagi poświęcono tam Morskiemu Technikum Rybackiemu, sprawie niewątpliwie bardzo ważnej, a mimo to jednak nie najpilniejszej: pięcioletnie Technikum Rybackie ma szkolić tylko oficerów i tylko na statki dalekomorskie (takie ograniczenie roli Technikum jest także niesłuszne), stanowi więc tylko fragment w całym problemie kadr rybackich.

A problem wygląda tak: Wobec już odczuwanych braków w załogach i wobec zaplanowanego wzrostu floty rybackiej, w roku 1952 nasze kadry rybackie (tylko pływające!) muszą wzrosnąć o kil-

nych i wymagających naj-  
bardziej szkolenia, tzn. zdemo-  
bilizowanych marynarzy i  
WOPistów oraz synów ryba-  
ków i niektórych pracowników  
przedsiębiorstw rybac-  
kich z obsługi ładowej. Lu-  
dzie ci po krótkim przesko-  
leniu mogą się stać pełnowar-  
tościowymi rybakami, podczas  
gdy obecnie zdembilizowani  
marynarze odchodzą w głąb  
kraju, a np. synowie ryba-  
ków helskich idą do prac les-  
nych, budowlanych itp.

Należy także zorganizować  
masową rekrutację i szkolenie  
młodzieży z całego kraju.  
Wielką pomoc, szczególnie w  
rekrutacji i szkoleniu elimina-  
cyjnym, mogą tu okazać takie  
organizacje społeczne, jak Liga  
Morska i „Służba Polsce”.

Wobec bardzo licznych i róż-  
norodnych potrzeb kadro-  
wych w rybołówstwie, koniecz-  
ne jest stworzenie systemu  
różnorodnych i skopniowanych  
form szkolenia. Umożliwi to  
łączenie ludzi szkolonych w  
grupy nie tylko o jednej spec-  
jalności, ale i o jednako-  
wym mniej więcej poziomie i  
stosowaniu metod pozwalają-  
cych na najlepsze, a równo-  
cześnie najkrótsze i najtańsze  
wyszkolenie pełnowartości-  
wych fachowców rybackich  
na wszystkich szczeblach.

Opierając się na tych zasa-  
dach należy niezwłocznie o-  
pracować system szkolenia, u-  
miejscowić potrzeby rybołów-  
stwa łodziowego, kutrowego i da-  
lekomorskiego w jedną całość,  
oraz — wynikający z tego sys-  
temu — konkretny plan szko-  
lenia. Plan ten musi uwzględ-  
nić utworzenie odpowiednio  
rozmieściowanych na całym Wy-  
brzeżu ośrodków szkolenio-  
wych, posiadających kwatery,  
stołówki, pomoce naukowe  
itp. oraz skupiających kadry  
instruktorskie.

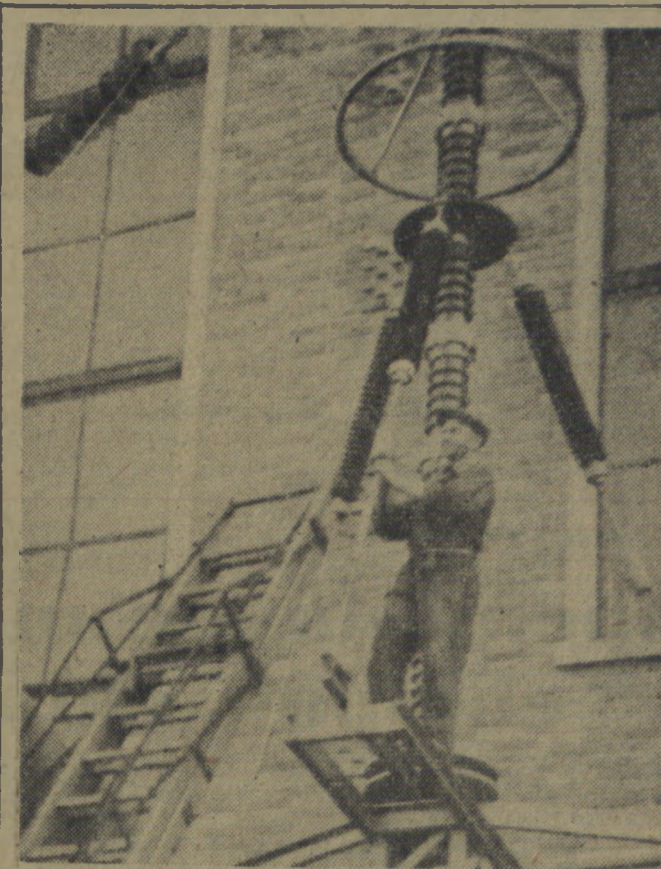
Opracowując i realizując  
plan szkolenia fachowców ry-  
backich trzeba pamiętać o  
wskazaniach IV Plenum KC  
naszej partii a przede wszyst-  
kim o potrzebie czujności w  
doborze kadr i o potrzebie wy-  
robienia w nich odporności  
wobec wroga.

Opierając się na tych zasa-  
dach należy niezwłocznie o-  
pracować system szkolenia, u-  
miejscowić potrzeby rybołów-  
stwa łodziowego, kutrowego i da-  
lekomorskiego w jedną całość,  
oraz — wynikający z tego sys-  
temu — konkretny plan szko-  
lenia. Plan ten musi uwzględ-  
nić utworzenie odpowiednio  
rozmieściowanych na całym Wy-  
brzeżu ośrodków szkolenio-  
wych, posiadających kwatery,  
stołówki, pomoce naukowe  
itp. oraz skupiających kadry  
instruktorskie.

Równocześnie trzeba prze-  
prowadzić nabór nowych lu-  
dzi, najbardziej wypróbowa-

„Kadry decydują o wszyst-  
kim.” Jak decydująca jest spr-  
wa kadr w każdej dziedzinie  
naszego życia — o tym można  
namacalnie przekonać się na  
wynikach pracy samego rybo-  
łówstwa w roku bieżącym.  
Rybołówstwo nasze nie wyko-  
nało planu rocznego, bo nie  
miało kadr — dobrych kadr.  
Bo na skutek braku wyrobie-  
nia politycznego swankowała  
u rybaków dyscyplina pracy,  
na skutek niedoszkolenia niski  
był poziom obsługi taboru i  
sprzętu. Dlatego zdarzały się  
liczne awarie, przestoje, mar-  
nowanie dni połowowych, sto-  
wem — marnowanie wielkiego  
wkładu gospodarki narodo-  
wej w rybołówstwie, co przy  
obecnych trudnościach ży-  
wnościowych jest tym bardziej  
niedopuszczalne.

Z tym wszystkim trzeba i  
można skończyć między inny-  
mi przez odrobienie zaniedba-  
n w dziedzinie wychowywania  
nowych kadr rybackich.  
JAN LEGUT



Tedy płynię prąd z potężnej elektrowni w Dychowie — niedawno uruchomionej wielkiej inwestycji Sześciolatki. Zasilą on setki fabryk, oświetla wiele miast i wsi.

## Nasi korespondenci piszą:

# Inteligencja techniczna ZPS realizuje wnioski z Ogólnokrajowej Narady Naukowców i Racjonalizatorów

**Z** INICJATYWY nowego za-  
rządu Klubu Racjonaliza-  
torów Portowych odbyła się  
w Zarządzie Portu Szczecin  
narada wytwórcza inteligencji  
technicznej portu. Tematem  
narady było omówienie wnio-  
sków z ogólnokrajowej Narady  
Naukowców i Racjonaliza-  
torów, jaka się odbyła we Wro-  
cławiu w pierwszych dniach  
grudnia br.

niczna portu słabo jeszcze  
współpracuje z racjonalizato-  
rami robotniczymi. Tak np.  
tow. Frelich podkreślił, że  
dalszy rozwój wynalazczości  
robotniczej w porcie jest uzależ-  
niony od aktywniejszego ud-  
ziału pracowników inżynie-  
ryjno-technicznych, od pogłę-  
bienia ich współpracy z ra-  
cjonalizatorami.

których wejdą obok pracow-  
ników inżynierjno-technicz-  
nych także ekonomiści i przed-  
stawiciele eksploatacji, jest  
bardzo wskazane. Akcją pod-  
jętą w tym kierunku winna  
znaleźć swój wyraz w powo-  
łaniu do życia бригад wyzna-  
lających, w skład których win-  
ni wejść specjaliści w zakre-  
sie rozwiązywanego usprawnie-  
nia: robotnicy, technicy i nau-  
kowcy.

— Działalność racjonalizato-  
rów winna się różniczkować  
— oświadczył tow. dyr. Ko-  
strzewa — i następnie skon-  
centrować się na trzech dzied-  
zinach usprawnień: technicz-  
nych, eksploatacyjnych i or-  
ganizacyjnych — administracyj-  
nych. Powołanie kolektywów  
racjonalizatorskich, w skład

— Działalność Klubu Racjona-  
lizatorów Portowych musi się  
opierać na pełnym udziale in-  
teligencji technicznej całego  
zakładu — oświadczył racjona-  
lizator tow. Wullert. — Każdy  
pracownik inżynierjno-techni-  
czny winien się stać aktyw-  
nym członkiem Klubu.

— Działalność Klubu Racjona-  
lizatorów Portowych musi się  
opierać na pełnym udziale in-  
teligencji technicznej całego  
zakładu — oświadczył racjona-  
lizator tow. Wullert. — Każdy  
pracownik inżynierjno-techni-  
czny winien się stać aktyw-  
nym członkiem Klubu.

## Z ŻYCIA PARTII

# Oplacanie składek partyjnych — wyrazem świadomego stosunku do zadań partyjnych



Robotnicy Związku Rolniczego korzysta z najnowszych maszyn rolniczych.  
Fabryka budowy maszyn rolniczych im. Wierzytyłowa w stolicy Uzbekistanu — Taszkencie zapatruje plantatorów bawlny w maszyny, niezbędne do po-  
stawienia uprawy bawełny na najwyższym poziomie.  
Na zdjęciu: montaż ma-  
szyn do uprawy bawełny,  
skonstruowanych przez ra-  
dzieńskich inżynierów w fa-  
bryce im. Woroszyłowa.

**W** CAŁYM KRAJU odbywają się obecnie wiejskie i powiatowe sprawozdawczo-wyborcze konferencje partyjne. W naszym województwie już odbył się szereg tych konferencji, jak np. w Dzielnicach — „Port”, „Północ” i „Południe” w Szczecinie, powiatowe — w Myśliborzu i Świnoujściu.

Zarówno same konferencje, jak i zebrania wyborcze znacznie wzbogaciły życie wewnątrz — partyjne naszych podstawowych organizacji partyjnych. Zarówno szeroki wachlarz zagadnień, omawianych w toku kampanii przedkonferencyjnej, jak i bojowa atmosfera towarzysząca zebraniom i konferencjom, przyczyniły się do tego, że wzrosła świadomość polityczna i aktywność mas członkowskich, zaostriżła się ich czujność wobec wrogich i obcych partii elementów, podniosła się dyscyplina partyjna.

**O**BOK tego jednak można było zauważyć i pewne braki w treści zebrani i konferencji. Na żadnej np. konferencji dzielnicowej w Szczecinie nie była poruszona rola zebrania partyjnego. Nie mówili delegaci o tym, jak wykorzystują ten niezwykle ważny oręż wychowania mas partyjnych. Również na pozór drobne, ale bardzo istotne zagadnienie składek członkowskich, ich terminowego i pełnego regulowania — nie znalazło swego należytego odbicia w toku przewodniczących obrad. Niewątpliwie wskazuje to na brak pełnego zrozumienia politycznego sensu tej sprawy w wielu ogniwach naszej partii.

Trzeba przyznać, iż w niektórych organizacjach partyjnych wykorzystano zebrania przedwyborcze i wyborcze i przygotowawczą kampanię do nich — dla oceny sytuacji m. inn. również i na tym odcinku. Tak było np. w oddzialewej organizacji partyjnej dy-  
rekcji ZBM. Członkowie par-

sunku wszystkich towarzyszy do  
zadań partyjnych, to jedna z  
form ściślejszej i nierozdzielnej  
władzy partii, jako całości z jej  
członkami. Dlatego też pierw-  
szy artykuł statutu PZPR mó-  
wi wyraźnie: „Członkiem par-  
tii jest każdy, kto uznaje zasa-  
dy programowe partii, pracuje  
w jednej z jej organizacji,  
podporządkowuje się uchwałom  
partii i opłaca składkę człon-  
kowską.” Dlatego też inny pa-  
ragraf statutu przewiduje, że  
ten, kto „bez poważnych przy-  
czyn nie opłaca od trzech mie-  
sięcy składek partyjnych, prze-  
staje być członkiem (kandy-  
datem) partii”.

Poważne braki na tym odcin-  
ku w szeregu organizacji par-  
tyjnych niewątpliwie są wyra-  
zem słabości ich pracy politycz-  
nej w ogóle. Organizacja par-  
tyjna przy Centralnym Zarząd-  
zie Przemysłu Mleczarskiego  
w Szczecinie poważnie zalega  
za składek członkowskie, a  
część członków tej organizacji  
nie uregulowało jeszcze składek  
za październik.

Na terenie Komitetu Dziel-  
nicowego „Północ” są jeszcze i  
inne takie organizacje, jak np.  
przy WZPT, w Elektromonta-  
żu, w którym panuje niezoro-  
wienie istotnego sensu składki  
partyjnej. Rzecz jasna, że Ko-  
mitet Dzielnicowy winien zain-  
teresować się tym niepokoją-  
cym zjawiskiem i po przeanaliz-  
owaniu go, wyciągnąć odpo-  
wiednie wnioski.

**C**ZESTO towarzysze zalega-  
jący ze składkami tłumaczą  
się, że po prostu... zapom-  
nieli o opłaceniu składki w ter-  
minie. Ale czy organizacja par-  
tyjna, może obdarzać pełnym  
zaufaniem takiego członka?

Skąd można mieć powność, że  
towarzysz taki nie zapomina o  
innych, poważniejszych obo-  
wiązkach?

Inne „tłumaczenie” że „osta-  
tecznie partia nie zbiehdnie  
bez tych moich paru złotych”,  
świadczy nie tylko o braku po-  
czucia obowiązku partyjnego i  
partyjnej dyscypliny. Świad-  
czy przede wszystkim o niedo-  
rzałym, niewłaściwym stosun-  
ku towarzysza do partii, o tym,  
że nie czuje się on z partią ści-  
śle związany, że zrobił już  
pierwszy krok na drodze do od-  
derwania się od partii.

Nie chodzi przecież o „te pa-  
re złotych”, chociaż ze składek  
członkowskich — z tych wła-  
śnie złotych — powstają fun-  
dusze partii.

— Sprawa polega na tym —  
powiedział na jednej z narad  
pracowników aparatu partyj-  
nego w Moskwie, wybitny dzie-  
łacz partii Michaił Kalinin —  
że jeśli nie płacicie na czas  
składek partyjnych, oznacza-  
to, że nie myślicie o partii, że  
do obowiązków partyjnych od-  
nosicie się niedbale, ten zaś,  
kto tak się odnosi do obowią-  
zków partyjnych — i to w do-  
datku tak zwykłych — ten wi-  
dać nie ma partii, głęboko w  
serce.

Trzeba, aby właśnie w taki  
sposób tłumaczyły nasze orga-  
nizacje partyjne członkom i  
kandydatom partii wagę termi-  
nowego opłacania składek.  
Trzeba, aby wychowywały one  
towarzyszy nie tylko w duchu  
dyscypliny partyjnej, ale przede  
wszystkim w duchu głębokiego,  
szczerzego oddania dla  
partii, w duchu gorącego jej  
umiłowania.

Podsumowania dyskusji dokonał  
tow. Sekunda ze Zw. Zawodowego.  
Wskazał on na konieczność ściślejszego powiązania  
robotniczego ruchu racjonalizatorskiego portu z pracą  
inteligencji technicznej. Każdy  
technik czy inżynier winien  
roztoczyć skuteczną opiekę  
nad grupą racjonalizatorów w  
terenach. Opieka ta, winna się  
zestrukować na „współpracy z  
terenowymi Kółkami Racjonalizatorów na nabrzeżach. Rola i  
obowiązkiem inteligencji technicznej portu jest utrzymać  
twórczy zapał i pomysłowość  
racjonalizatorów i nowatorów,  
nieść im pomoc i uczynić z ru-  
chu racjonalizatorskiego potęgę  
niezależnie w walce o wykonanie  
zadań Planu 6-letniego.

Narada była owocna. W jej  
końcówce części wszyscy tech-  
nicy i inżynierowie ZPS zgło-  
sili swoje przystąpienie do  
Klubu Racjonalizatorów, da-  
jąc w ten sposób świadectwo  
swojej solidarności z wytwor-  
nymi Krajowej Narady Nau-  
kowców i Racjonalizatorów.

Dla realizacji wniosków tej  
narady zostanie zwołana wkrót-  
ce wielka narada racjonaliza-  
torów portu, na której zosta-  
nie powołane komórkę organi-  
zacyjną w celu ustalenia naj-  
bardziej przydatnych form i sposobów  
współpracy racjonalizatorów  
robotniczych z inteligencją  
techniczną i naukowcami w  
Zarządzie Portu Szczecin.

J. PAŁKIEWICZ  
B. P. „Odra”

I. W. i L. Z.





TO JEST DOBRA PASZA

Sredniorolny chlop Marjan Tokarski z gromady Szczelbno laduje na woz srebne, spobrane zaliczkowo za zakontraktowane dodatkowo 2 tuczniaki na pierwszy kwartal 1952 roku.

F. ROSTOW

# Spełniają się marzenia chłopów chińskich

JEDNYM z najważniejszych zadań Chińskiego Rządu Ludowego jest rozwiązanie kwestii agrarnej, zaspokojenie palących potrzeb pracującego chłopstwa.

Przeprowadzana w Chinach reforma rolna, w której ulega likwidacji feudalny wyzysk, którego ofiarą było pracujące chłopstwo, do zlikwidowania olbrzymich czynszów dzierżawnych i lichwiarskiego kapitału na wsi.

Stosunki agrarne, panujące do niedawna w Chinach, można w najogólniejszych zarysach scharakteryzować następująco: obszarnicy i kuliacy, stahowujący niespełna 10 proc. ludności wiejskiej, posiadali około 70-80 proc. całej ziemi. Pracujące chłopstwo, formalnie biedni i średni chłop, stanowili 90 proc. ludności, posiadał 20-30 proc. gruntów uprawnych. Pracując bez przerwy nie mogli zarobić nawet na wyżywienie swej rodziny.

Ustawa o reformie rolnej z 30 czerwca 1950 r. obaliła na wsi chińskiej system feudalnego wyzysku i wprowadziła nową strukturę własności chłopskiej.

Uwzględniając specyfikę rewolucji chińskiej i skomplikowane stosunki agrarne w Chinach, komunistyczna partia i rząd ludowy Chin, uchwalili plan stopniowego przeprowadzania reformy w poszczególnych rejonach kraju, według kolejnych etapów.

Obecnie w interesie Odbudowy gospodarki kraju, w określonych granicach jest możliwe istnienie i rozwój gospodarci prywatno-kapitałistycznej zarobku w mieście, jak i na wsi. W związku z tym przy przeprowadzaniu reformy rolnej zachowuje się gospodarstwa kuliackie. W rejonach o rozdrobnionej własności ziemskiej, ustawa zerwała na pewne uszczuplenie stanu posiadania kuliaków, jednakże tylko w wypadku, jeżeli mają one znaczną ilość ziemi, niż pozwalała na to przedziałne normy posiadania ziemi na głowę ludności, ustanowione dla danego rejonu. Jednocześnie rząd chiński i Ludowy Chiński prowadzi politykę ograniczania kuliaków przy pomocy systemu podatkowego, jak również drogą obniżania chłopom małorolnym stawek czynszu dzierżawnego, stopy procentowej, pożyczek itd. W myśl ustawy byli obszarnicy, którzy chcą pracować, otrzymują działkę gruntu tych samych rozmiarów, co wszyscy chłopci.

Po uchwaleniu w r. 1950 ustawy o reformie rolnej, zaczęto ją realizować w różnych rejonach kraju. W Chinach północnych i północno-wschodnich zakończono przeprowadzenie reformy w początkach 1950 r.: w Chinach wschodnich i środkowych zostanie ona zrealizowana do końca br. — Reformę przeprowadzono już całkowicie na obszarach zamieszkałych przez 310 milionów ludności. „ Ciągu najbliższych 12 miesięcy przewiduje się przeprowadzenie reformy na terenach zamieszkałych przez dalszych 90 milionów obywateli. Reforma została całkowicie zakończona w r. 1952, z wyjątkiem kilku re-

jonów, zamieszkałych przez mniejszości narodowe.

Wojna oraz prowadzona przez kilką Ciang Kai-szeka polityka doprowadziły rolnictwo chińskie na skraj przepaści. W porównaniu z poziomem 1936 r. produkcja rolna spadła w Chinach o jedną trzecią. Dzięki reformie rolnej i pomocy udzielonej chłopstwu przez rząd ludowy, rozpoczęła się szybka odbudowa gospodarci rolnej; tak np. w Chinach północnych i północno-wschodnich produkcja rolna osiągnęła już poziom przedwojenny.

Chiny komunistyczne musiały przywozić zboże z zagranicy, obecnie zaś Chińska Republika Ludowa nie tylko posiada dostateczną ilość własnego zboża, lecz nawet pomaga Indiom, dostarczając żywność głodującej ludności tego kraju. Również zbiory bawełny wystarczają już na własne potrzeby. W r. 1951 zbiór bawełny przekroczył o 36,9 proc. po ziem 1950 roku i o 10 proc. poziom 1936 roku, który był rekordem najwyższego w historii Chin urodzaju.

Na wielką skalę prowadzi się roboty związane z sadzeniem ochronnych pasów leśnych i budową systemów irygacyjnych. Rosną tamy o olbrzymim znaczeniu gospodarczym na wielkich rzekach Hoang Ho i Huaj Ho; po zakończeniu pierwszego etapu robót przy-

# Dniówka wyniesie 20 złotych...

## Spółdzielcy z Lisowa kończą pierwszy rok wspólnej gospodarki

BYL okres, kiedy o spółdzielni produkcyjnej w Lisowie mówiono: „doskonale zapowiada się ta spółdzielnia, oni pokażą jak trzeba pracować, zobaczycie co potrafi Lisowo.”

Sprawnie przeprowadzony Siew Pokoju i dobra uprawa buraków podtrzymywały to mniemanie. Rzeczywiście spółdzielnia rozwijała się w szybkim tempie.

Ale już w lipcu dyrektor POM-u w Choćewelu pisał do Komitetu Powiatowego, że „w Lisowie coś nam psuje się. Na zebraniach nie można dojść doładu. Rej wodzą niektóre kobiety, których buntuje ciężka Szymaniakowa.”

— Zaliczki musicie płacić co miesiąc — woiała na każdym zebraniu Szymaniakowa. — Nie będziemy pracować za darmo, krowy kupujecie, a lu dziom nie chcecie dać.

Tak się złożyło, że spółdzielnia nie posiadająca jeszcze na leżycie postawionej hodowli, przez dwa miesiące nie mogła wypłacić zaliczki.

A o zaliczkę wołały na każdym zebraniu te kobiety, które miały najmniej przepracowanych dniówek: Szymaniakowa, Makowska i inne. Nie pomagały zapewnienia przewodniczącego, że w najbliższym czasie będą zaliczki, nie pomagały tłumaczenia instruktorów POM-u, którzy przekonali o potrzebie poczynienia pewnych wkładów w hodowlę. Szymaniakowa i Makowska nie ustępowały, buntowały dalej ludzi. Udało im się nawet przeciągnąć na swoją stronę kilku mężczyzn.

Fakt, że spółdzielnia szybko i bez strat wyszła z tego kryzysu, jest przede wszystkim zasługą młodych członków spółdzielni. Boryca, Lyson i Leokadia, Imielczykowa, Lewandowski — to jedni z tych, którzy nie słuchali Szymaniakowej, którzy w krótkim czasie zdolali przeciągnąć na swoją stronę większość spółdzielców. Wbrew Szymaniakowej robota poszła pełną parą, ale już w listopadzie zaczęło się znowu coś psuć w Lisowie.

— Lisowo stoi na ostatnim miejscu w naszej gminie — mówił pełnomocnik gminy Karkowo. — Wszystkie spółdzielnie jednocześnie młóca i prze prowadzają wykonki, tylko Lisowo pozostaje w tyle. Przewodniczący uparł się, że nie można jednocześnie młócić i kopać kartofli.

Zwołano pamiętne już dziś dla spółdzielni zebranie, na którym nie przewodniczący

członków, lecz członkowie krytykowali przewodniczącego i cały zarząd. Dornagali się zorganizowania jednocześnie młotów i wykopków.

### RACHUNEK BORYCY...

Dziś zbliża się koniec pierwszego roku wspólnej gospodarki. Spółdzielnia odświadła już 14 wagonów buraków cukrowych i dalej laduje dziennie po dwa wagony.

— Do niedzieli będzie koniec z burakami — opowiada przewodniczący spółdzielni, Kosinowski. — Buraki te jak kamień leżały nam na sercu. Wykonałimy plan odstawy zboża i ziemniaków, wszystkie podatki popłacaliśmy, a gdy odstawimy resztę buraków, będziemy już spokojni.

...Do biura zagląda żona Borycy.

— Nie wiecie, przewodniczący, gdzie to mój stary? Wszyscy przyszli na obiad, a jego nie ma. Od samego rana to jak kamień w wodę wpada. Tylko na noc się zjawia w domu.

A Boryca uważał się, że codziennie musi obrócić trzy razy z burakami. Zgrzane żonie, aż dymią parą, a ten ledwie zrzuci furę buraków i już goní po nowo.

— Zimą sobie odpoczne — mówi — a teraz trzeba skonczyć z tymi burakami.

W ciągu roku wypracował 300 dniówek. Od samego początku codziennie przychodził do roboty. Boryca nie wahał się, nie krzyżał o zaliczki. Droga spółdzielczej gospodarki była dla niego prosta i zrozumiała. Dniówka obrachunkowa wyniosła w Lisowie 20 złotych. Rachunek Borycy jest prosty: 360 dniówek pomnożone przez 20 złotych to 7.200 złotych. Do tego wliczyć jeszcze trzeba kilkadziesiąt dniówek, które wypracowała jego żona oraz dochód z działki przyzgodowej. Boryca otrzymał 2880 złotych zaliczki. Gdy na jednym z zebrani mówiono o zaliczkach zbożowych, Boryca powiedział:

— Mnie tam narazie wiele zboża nie trzeba, wezmę dwa metry, ale szybko odstawiamy zboże do GS, bo Karkowo nas wyprzedzi, i on będzie!

Teraz spółdzielnia młóci już tylko na zaliczki dla członków. Na każdą dniówkę obrachunkową wypada 5 kg żyta, 3 kg pszenicy, 2 kg jęczmienia i 2 owsa. 42 metry zboża otrzyma Boryca. Będzie miał spokojną, dostatną zimę.

Lyson jest stróżem nocnym w spółdzielni. Na swoim koncie ma już 380 dniówek, jego córka Leokadia wypracowała przy robotach polowych 206 dniówek. Razem 588 dniówek, przeszło 11 tysięcy złotych. Jego brat Leon Lyson wypracował 309 dniówek, Głabowa — 166 dniówek.

### ...I RACHUNEK NIEROBÓW

Spółdzielnia zwyciężyła w Lisowie. Już dziś nikt nie posłucha Szymaniakowej. Jej argumenty nikogo nie przekonała. — Bo co się teraz okazuje? Jaki jest bilans tych, którzy jej słuchali? Szymaniakowa ma 19 dniówek, Stugocki 3 dniówki, Głab Józef — 11, Makowska — 37 dniówek.

— 20 złotych, to niemało — mówi przewodniczący Kosinowski — ale mogłoby być więcej. Buraków zberaliśmy z każdego hektara po 250 metrów, ładnie mieliśmy zboża. Ale 30 krów dawało tylko 2000 złotych. Nie było dobrej opieki nad oborą. Nasz zarząd ulegał niektórym członkom, którzy widzieli tylko drzisiejszy dzień; troszyli się tylko o zaliczki. Dotychczas jeszcze nie założyliśmy hodowli świń, nie mówiąc już o owcach czy pszczołach.

Ale tak, jak wszystkie inne trudności, tak i ta została przelamaną. Spółdzielnia zakontraktowała już 70 sztuk trzody chlewnej. Teraz zarząd POM jak i PRN winny pomóc młodemu zarządowi spółdzielni w usprawnieniu hodowli, jak również w opracowaniu planu wiosennych zasiewów. Konieczne to jest dla jej dalszego rozwoju.

Paw.

### GŁOSINĘ Leningradzkiego

Teatru im. Puszkina uważać należy za jedną z najbardziej udanych imprez artystycznych, zorganizowanych w ostatnich czasach w ramach wymiany kulturalnej między ZSRR a Polską. Znaczenie tego przedsięwzięcia zakrojonego na tak wielką skalę (przybył pełny zespół artystyczny i techniczny, wraz z orkiestrą i kompletnym aparatem scenicznym) jest podwójne. Szerokie rzesze społeczeństwa poznały wysoki poziom radzieckiej twórczości teatralnej oraz przekonały się niezbicie, że o wartości tej porywającej i pouczającej pracy artystycznej zadecydowała jednolita postawa idea kolektywu leningradzkiego. Jego socjalistyczny stosunek do społecznych zadań sztuki, jego umiejętność zachowania równowagi między narodowym charakterem dzieła scenicznego i potęgającym jego wartości międzynarodowym, wreszcie dbałość o doskonałe scharmonizowanie zawartości ideowej utworu z walorami artystycznymi, w zakresie dramatu, inscenizacji i gry aktorskiej.

Wiemy, że Teatr im. Puszkina chlubi się 120-letnią tradycją, odziedziczoną po Teatrze Aleksandryjskim, który był kolebką wirtuozerii aktorskiej i realizmu scenicznego, realizmu Gogola i Ostrowskiego. Przechował on do dni naszych cześć dla kinstwa aktorskiego, opartego na wszechstronnej znajomości człowieka, a nie na żonglerce socjalistycznej. Cechuje go głębokie poczucie prawdy, jej groźny, jej piękna i nawet patosu. Wyraża prawdę za pomocą środków najprastszych, dla widza czytelnego, przemawiających do jego uczuć bez uciekania się do histerii lub stylizacji, do naturalistycznych lub formalistycznych zniekształceń. Teatr im. Puszkina znamiennym pełnym piętrzym stosunek do tekstu dramatycz-

### Leon Schiller

Przewodniczący Stow. Polskich Artystów Teatru i Filmu

# Wielkie przeżycie Leningradzki Teatr im. Puszkina w Polsce

nego, niedozwalający aktorowi i reżyserowi na wypaczenie go gwoli artystowskich kapryśności, ale i nie ograniczający się do łatwego, bezmyślnego konserwatywności. Przeciwnie, troszczy się on o to, by dzieła należące do przeszłości przemawiały na równi ze współczesnymi. Wszystkie te właściwości stylu b. Teatru Aleksandryjskiego podniosła do najwyższej potęgi Wielka Rewolucja Październikowa.

W mieście, w którym szlachetny bunt dekabrystów rewolucjonizował umysły wielkich myślicieli i artystów rosyjskich, w którym wszczęta przez żołnierzy i robotników rewolucja 1905 roku, pomimo krwawego jej zdławienia przez carat, przechwała przez lat dwadzieścia niedzy i ucisku swoją młodoc, wiarę i siłę, w mieście, w którym Lenin i Stalin, stając na czele walczącego proletariatu, sprawili, iż słonec wolności błysnęło dla wszystkich ludów świata — w mieście tym jego centralny teatr, twórczy i postępowy, musiał odzwierciedlić ducha nowych, heroicznych czasów.

Teatr zrzucił z siebie powłokę przeszłości i stał się żarliwym rzeźnikiem rewolucji. Te żarliwość rewolucyjną zachował po dzień dzisiejszy. Mogliśmy się o tym przekonać, patrząc na takie widowisko, jak „Niezapomniany rok 1919”. Tylko szczerzy, walczący komuniści mogli tak oddać jego ton, pokazać ludzi po lewej i prawej stronie barykad. Pokazać rewolucjonistów,

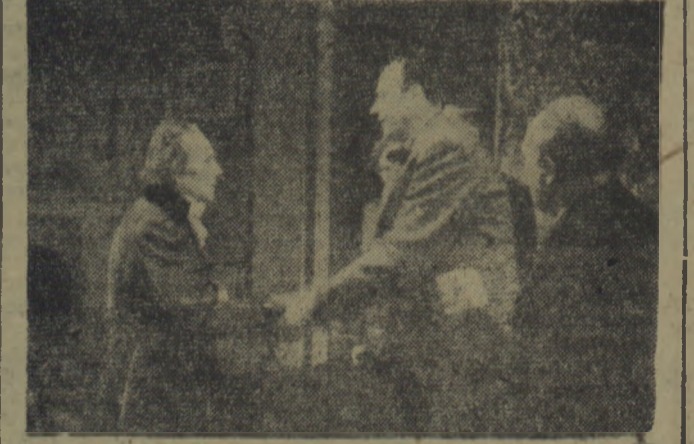
uczłowieczone idea polityczne. Pokazać niedźników, zwoleńców, sprzedawczyków, samolubów, teńców, związanych w imię swych podłych interesów dożgonnie z gnijącym kapitalizmem, w ich ułudkiej, zwykłej, codziennej postaci, nie zaś w karykaturach z plakatów antyreakcyjnych. Pokazać dwóch największych ludzi nie na szczytach — ale w całym pięknie ich człowieczeństwa, w ich miłości do człowieka, w chwilach wielkich, po ludzku przeżywanych trosk i w chwilach natężenia myśli rewolucyjnej i rewolucyjnej woli.

Tylko artyści wyznający humanizm rewolucyjny w życiu i sztuce, mogli tak mistrzowsko, a zarazem w tak prosty sposób ucieleścić Lenina i Stalina na scenie. Tylko prawdziwi komuniści potrafili tyle urzucić, tyle wzruszającej prostoty wydobyc z drugoplanowych ról robotników i marynarzy.

Jeszcze trudniejsze zadanie do spełnienia mieli aktorzy leningradzcy realizując dramat Tołstoja „Żywy trup”, obrazujący dekadencję burżuazyjnej inteligencji rosyjskiej przed pierwszą wojną imperialistyczną.

Artystów teatru im. Puszkina uchronił od tego partyjny, leninowski stosunek do sztuki. Głęboko wnikliwi w gorzką prawdę owych czasów, ukazali je w syntezie, w ostro zarysowanym konturze tak, by widzący dystans, jaki go dzielił od bezpowrotnie minionej epoki. Ukazali nie bezkrywiste upory, lecz ludzi, których należy potępić, jako sprawców zła społecznego, albo dla których ma się współczucie, gdyż są ofiarami stosunków socjalnych.

Na podziw w tej nieagan-



W Teatrze im. Słowackiego w Krakowie odbyło się spotkanie artystów Teatru Leningradzkiego z artystami teatrów krakowskich.

W czasie spotkania goście radzieccy byli obecni na wystawionym dla nich II akcie sztuki „Kościuszko w Berliście” z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

Na zdjęciu: artyści radzieccy B. Czerkaszow składają gratulacje Ludwikowi Solskiemu.



# Podnieść aktywność grup partyjnych w walce o wykonanie planu w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych

**C**RUPY partyjne w Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych powołano w styczniu br. Zgodnie z wytycznymi grudniowej uchwały Biura Organizacyjnego KC PZPR, oparto je na sołdziej produkcyjnej. W ciągu kilku miesięcy nie przejawiały one jednakże prawie żadnej działalności, a egzekutywa Komitetu Zakładowego nie interesowała się ich pracą.

Pewne ożywienie w pracy grup partyjnych zaznaczyło się dopiero w końcu III kwartału br. Egzekutywa KZ, analizując przytoczone niewykonania planów przez zakład, podjęła szerszą uchwałę, że bardzo poważne odcinki pracy podstawowej organizacji partyjnej winny odbywać się poprzez grupy partyjne. Uchwała podkreśliła, że aktywność grup partyjnych, ich praca polityczna z założkami działów, decyduje o wykonaniu planu przez fabrykę.

Wprowadzenie w życie tej uchwały dało wyniki. Szereg grup partyjnych dzięki wytycznym egzekutywy i pracy sekretarza KZ tow. Maldrena z organizatorami grup, ma do wykonania niewątpliwie osiągnięcia. Np. grupa partyjna tow. Redlocha z kuźni zmontowała

zawala bezpartyjnych do czynności produkcyjnej dla uczczenia 34 Rocznicy Rewolucji Październikowej. Grupa ta skupiła wokół siebie aktyw bezpartyjny, zwłaszcza przodowników pracy. Jednego z nich, tow. Drozdowskiego, przystąpił do wstąpienia w szeregi Partii. Członkowie grupy tow. Redlocha, Reczek, Koronowski i Drozdowski służą osobistym przykładem w pracy całej załogi działu. Osiągnięcia posiada również grupa tow. Antoniego Wasiliskiego ze ślusarni, która systematycznie podnosi wykonanie planów, oraz grupa tow. Franciszka Rajkowskiego dzięki jej inicjatywie zlikwidowano w dziale „waskie gardło”, zabezpieczając tym samym wykonanie planu przez całą fabrykę w listopadzie i grudniu.

Na zebraniu w październiku organizatorzy grup partyjnych wysunęli szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia produkcji. Towarzysz Reczek z kuźni podał wniosek w sprawie zorganizowania specjalnej brygady dla uprzętnienia hal i uporządkowania polfabrykatów. Nieporozumienie spowodowało, że brygadierzy nie mogąc często znaleźć pewnych części do produkcji, dawali zlecenie produkowania ich na nowo. Grupy tow. Koliacinski z malarni nadał wniosek o zabezpieczenie pomieszczeń tego działu na okres zimowy. Grupowy sygnalizował, że z powodu braku referenta odpowiedzialności, współzawodnicztwo w działach ulega osłabieniu, gdyż robotnicy nie znają jego wyników. Organizatorzy wysunęli również wniosek, by zebrania takie odbywały się co tydzień. O ile jednak wrodożono w życie wszystkie wnioski organizatorów grup dotychczas produkowali, to dotychczas organizacja partyjna nie wykonała wniosku o podjęciu systematycznej zebrań z grupami.

Tak więc praca pewnych grup w fabryce ożywiła się, takich grup jest jednak niewiele. Na ogólną ich ilość 17, dotychczas pracują tylko 4, reszta zaś albo nie pracuje wcale, albo w międzyczasie na skutek reorganizacji działów i zmian w załodze rozpadła się. W niektórych działach znajduje się obecnie po kilku towarzyszy, którzy nie mają organizatorów grupy, niektóre grupy właściwie nie istnieją, gdyż nie otrzymują żadnych zadań. Jest to rzecz jasna — zaniechanie ze strony egzekutywy KZ. Sekretarz KZ — wykonać uchwałę egzekutywy w sprawie pracy z grupami, zwrócił uwagę jedynie na grupy w podstawowych działach fabryki, pozostawiając na uboczu grupy w działach nie mających kluczowego znaczenia dla zakładu. Stało się tak również dlatego, że egzekutywa KZ tylko raz w ciągu br. szeroko omawiała pracę grup partyjnych, że nie prowadziła konsekwentnie do końca pracy nad ich zaktywizowaniem. Zaniechania te winny być jak najrychlejsze usunięte — sprawa reorganizacji grup w fabryce, sprawa zaktywizowania grup „martwych”, winna znaleźć się na porządku obrad najbliższej egzekutywy KZ.

Mimo sukcesów i osiągnięć w pracy grup ślusarni, kuźni i spawalni, grup, które pracują, dają się jednak zauważyć pewne niedostateczności i w ich działalności. Oto jeden z grupowych nie prowadził zeszłego, w którym notowałyby wnioski, nasuwające mu się podczas pracy, dla przedłożenia ich na zebraniu organizatorów. Żadna z grup nie odbywa codziennych krótkich narad przed rozpoczęciem pracy dla ustalenia zadań na codzień, żadna z grup nie posiada również planu pracy. Grupowi nie zbierają składek partyjnych. Egzekutywa KZ nie wpoila w grupowych poczucia odpowiedzialności za ostateczność wszystkich członków grupy na zebraniach partyjnych czy szkoleniach, toteż frekwencja na zebraniach i szkoleniach nie jest dostateczna. Sekretarz KZ tow. Maldren, w zbieraniu składek partyjnych posługuje się starym systemem „dziesiątek”. Jest to głęboko niesłuszne. Poma odpowiadać grupowego za wykonanie przez członków grupy zasadniczych obowiązków wobec Partii, za obecność na zebraniach, za wzrost ideologiczny i udział w szkoleniu, za regularne oddanie składek — wiąże go ściśle z grupą, staje się ważnym czynnikiem wychowawczym dla grupy.

Niewątpliwym brakiem w pracy grup partyjnych SFNR jest niedostateczne upolitycznienie ich pracy. Grupy nie są w zasadniczą uwagę zwracane na zagadnienia gospodarcze w oderwaniu jednakże od pracy politycznej. Słabo w grupach pracują agitatorzy partyjni. Jest to objaw, z którym organizacja partyjna w SFNR winna walczyć: winna ona tym samym organizatorom, że w żadnym wypadku nie wolno zagadnień tych odrywać od siebie. Grupy partyjne w SFNR nie dostatecznie interesują się również pracą młodzieży, czego dowodem jest na fakt, że w dziale wiertarek mimo, że jest tam grupa partyjna, która posiada poważne osiągnięcia produkcyjne — wśród młodzieży, pracującej w tym dziale, istnieje bumelanetowo.

Fakty te wskazują, że mimo szeregu osiągnięć grupy partyjne w SFNR posiadają także poważne braki. Wypływają one z niedostatecznej pracy z organizatorami grup. Też podniesienie tej pracy na wyższy poziom winno stać się obok reorganizacji grup w niektórych działach i powołania ich organizatorów, zasadniczym zadaniem Komitetu Zakładowego. Komitet Zakładowy winien czuwać, by zebrania z organizatorami odbywały się systematycznie co najmniej raz na 10 dni, by grupy otrzymywały określone zadania, by odbywały codzienne krótkie narady, by organizowały wymiarne swych doświadczeń. Ożywienie bowiem i usystematyzowanie pracy grup partyjnych zwiększy kierowniczą rolę partii w zakładzie, utrzyma więź z masami bezpartyjnymi i ułatwi fabryce wykonanie planów produkcyjnych.

J. L.

## ZMP-owcy w białogardzkim i sławieńskim pomagają w kontraktacji trzody chlewnej

Jak komunikuje korespondent Bronisław Kobus, dnia 2 bm. 195 ZMP-owców z Białogardu, Świdwina i Pokrzywna — Zdroju wzięto do gniazda i gromad powiatu białogardzkiego. Akcja ta ma na celu zapoznanie wszystkich chłopów z treścią uchwały Prezydium Rządu, zapewniającej nieszykłe dogodne warunki kontraktacji trzody chlewnej.

W ciągu jednego tylko dnia ZMP-owcy ze Świdwina zakontraktowali 57 tuczników i rozprzedali 280 faszekowych broszur o racjonalnej hodowli bydła i trzody. Podobne wyniki osiągnęli ZMP-owcy z Białogardu i Pokrzywna - Zdroju. Wy wyróżnili się wśród nich: kol. kol. Józef Zmólka, Czesław Aszkielewicz, Zieliński, Sojka i wielu innych.

„Głos Koszaliński” wydaje RSW „Prasa” Redaguje Kolegium Redakcyjne Redakcja i Administracja Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, tel. 33-37. Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Bryczelskiego 16, telefon 507.

### OBWIESZCZENIE

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W SZCZECINIE podaje do wiadomości, że w sobotę 15 grudnia 1951 r. o godz. 9.00 w świetlicy PZPR, I-szej piętro w gmachu DOKP, Al. 3-go Maja 1820 odbędzie się konferencja w sprawie składu jazdy, mającej wzięcie z dniem 18 maja 1952 r. DOKP prosi o wzięcie udziału w powyższej konferencji przedstawicieli WRN, WKPC, OZZL, PRN, MNM oraz przedstawieli wszystkich urzędów, przedsiębiorstw, towarzystw i zakładów naukowych woj. szczecińskiego i koszalińskiego, jak również tych wszystkich, których to zagadnienie interesuje. K-2131

### OGŁOSZENIA DROBNE

KARPIŃSKI Witold — wiadomości na stronie 2. POR Lubogodny wydz. praca PUL w Szczecinie — ogłoszenie akt. dnio G-2186

Jeden z wielu produkujących chłopów

## Jan Kowalik z gr. Kiszkowo pow. koszaliński odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi

**S**REDNIOROLNY chłop Jan Kowalik z gromady Kiszkowo (gmina Śmiechów, pow. koszaliński) jest jednym z produkujących rolników.

Wcześniej stracił ojca, a matka, chcąc utrzymać liczną rodzinę, zmuszona była pracować u bogatych sąsiadów — kulaków lub w pańskich lasach.

Na kilka lat przed wojną udało mu się zdobyć pracę w Warszawie dzięki „protekcji” swej siostry, która służyła u jednego z inżynierów.

Całą okupację Kowalik spędził na robotach przymusowych, wywieziony do Niemiec przez Hitlerowców.

Po wyzwoleniu — opowiada Jan Kowalik — przybyłem do Kiszkowa i tu otrzymałem 9-hektarowe gospodarstwo. Nic wówczas nie posiadałem prócz adworskich rak, chęci do pracy i troskliwej opieki naszego Ludowego Państwa. Własnej pracy i poparcia Państwa zawdzięczam swój obecny dostatek.

Pamiętam — mówi dalej Kowalik, kiwając w zamyśleniu głową — jak na początku otrzymałem od Państwa 120 tys. zł. pożyczki na zakup inwentarza żywego i na akcję siewną. Pożyczka ta postawiła mnie wówczas na nogi. Dział, chociaż mam 5 osób na utrzymaniu, dorobiłem się już 3 sztuk bydła, 2 macior, które uzyskały licencje, 3 tuczników, 8 prosiąt i konia. A gdybym Wam opowiedział, jakie korzyści odniosłem z kontraktacji, to byłoby dopiero przekonał się, ile ona daje.

Kontraktując trzodę chlewną, pracę innych świadczeń, uzyskałem około 2.400 kg węgla. A tego nie dałby mi żaden spekulant, choćby nawet płacił wyższą cenę niż Państwo.

Ale nie tylko węgiel, ulga w podatku gruntowym i zniżka w planowym skupie zboża są powodem, że wole handlować z Państwem. Jako świadomy obywatel zdaje sobie sprawę, że sprzedaż Państwu dla robotników a nie spekulantowi, jest świętym obowiązkiem każdego chłopca. Bo kto dba o to, aby rósł dobrobyt w zakładach chlewnych? Kto produkuje towary potrzebne dla chłopca? Kto opiekuje się chłopem i pomaga w rozwoju jego gospodarstwa? Właśnie Państwo i klasa robotnicza. A za tym — mówi dalej Kowalik — chłop za te wszystkie dobrodziejstwa powinien jak najwięcej produkować żywności i sprzedawać ją Państwu, by robotnik mógł ją kupować po cenach niższych niż u spekulanta.

Robotnik dla chłopca produkuje, a chłop za to musi go żywić — dodaje z naciskiem Jan Kowalik. — Wykonałem więc plan skupienia zboża i ziemniaków, uregulowałem wszystkie należności pieniężne i postanowiłem podnieść poziom trzody chlewnej przez hodowlę macior, a następnie zakontraktować wszystkie prosiata. Nie zapominał także o pracy uświadomieniowej wśród sąsiadów mniej uświadomionych. Wzrost i rozwój mego gospodarstwa jest dla nich potwierdzeniem, że solidna praca poparta stała troską i pomocą Państwa, stanowi gwarancję dobrobytu chłopca.

Średniorolny chłop Jan Kowalik z gromady Kiszkowo w powiecie koszalińskim, jak i wielu innych chłopów w naszym województwie, za swą patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa, udokonywany został w dniu 29 listopada br. Brązowym Krzyżem Zasługi.

J. L.

## »Noworoczna choinka« w TPD w Koszalinie

Okręgowy Oddział Towarzystwa Przyjaciół Pracy w Koszalinie organizuje w dniach od 27 grudnia do 6 stycznia Choinkę Noworoczną dla dzieci ze wszystkich szkół województwa koszalińskiego. W imieniu tej wspaniałej imprezy 4 trójki dzieci — przedstawicieli nauki oraz dzieci przodowników pracy.

Przewidziano wiele atrakcyjnych rozrywek, jak wyświetlenie filmów animowanych, występy teatru lalek „Teatr” oraz zespołu artystycznego młodzieży ze szkoły ogólnokształcącej etnicznej licealnego i zabawy w specjalnie do tego celu przygotowane zabawki.

Pomocno Liga Morska i Liga Lotnicza urządzą sale moderskie, w których uczestnicy noworocznych zabaw będą mogli obejrzeć cenne modele. Wszystkie dzieci będą mogły korzystać ze specjalnie przygotowanego bufetu, a dzieci przyjeżdżające otrzymają całonocne wyżywienie.

Piękne dekoracje opracują: artysta - malarz Kempłowski i scenograf Państwowego Teatru Pomorskiego w Toruniu, Niesiełowski.

## Dlaczego...

...sklepowa ze sklepu PSS „Pionier” Nr 14 przy ul. Armii Czerwonej w Koszalinie sprzedaje towary po kumulatorsku? W ub. tygodniu np. po otrzymaniu około godz. 11-tej transportu maki odmówiła sprzedaży tej, obecnym w tym czasie kobieciarz, oświadczając kategorycznie, że przedzie nie będzie sprzedawać, niż o godzinie 15-tej. Skoro część klientek wyszła, powiedziała pozostałym, żeby przyszyły za dwie godziny (około 13-tej). Kiedy część kobiet przyszyła o 13-tej, a pozostałe o 15-tej — ani jedne, ani drugie maki nie otrzymały, bo fiakarna sklepowa w międzyczasie zdążyła ją już rozprzedać. Komu?

...przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Chociżałowa, pow. Słupsk zamknął świetlicę w dniu 29. XI. br. uniemożliwiając w ten sposób przeprowadzenie walnego zebrania i wyboru delegatów do zarządu GS?

Jan Powiśł... sklepowa GS w Tymieniu jest nieuprzejma i opryskliwa, a towary sprzedaje po kumulatorsku?

B. Kuzniecki...GS w Świdwiniu nie jest należycie zaopatrzona w artykuły rolnicze, torf i drzewo opałowe, a punkt skupu zboża nie przysyła regularnie raportów dziennych do GRN?

J. Bednarski...w dniu 30 ub. w. w gospodarstwie nr 1 w Białogardzie dla przeciętnych konsumentów był bóg, a dla niektórych był kłopot?

W gospodarstwie nr 2 na koleje był również kłopot, lecz nie dlatego — tylko dla tych... którzy kupili wódkę.

Edward Zmierzynski

## BłZ ogródek

**Słona cena**  
Po 100t rozszedła się wieść: zabrakło woli. Co urzędniczy Panikaraki zakupił sobie wóla „na zapas” z 50 kilo.

„No, i potem rozszedła się za braki.”  
Ma nas jej już dłuższy czas w sklepach Gminnej Spółdzielni w Starej Dąbrowie.

To nie soli brak, ale oleju... w głowach panów Panikaraki. I iniektynny w kłopotach GS, bowiem po wycopaniu zapasu soli w Starej Dąbrowie było zamówienie nowego transportu, w którym Zdzisław Grabowski i Stanisław Błotnicki

## Kronika KOSZALINA

Film „POLONIA” — ul. Grunwaldzka — „Skandal w Ciochowie” — film prod. franc. Porz. seans o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20-tej.

MUZEUW, ul. Armii Czerwonej 54 — wystawa pl. „Ilustracja rodzimych i obcych sztuki” — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 13-tej do 17-tej. W niedzielę i święta od 12-tej do 19-tej. Dyżurne: APTKA SPOŁECZNA przy ul. Armii Czerwonej 1.

DOM KULTURY — Morska 9 — Filia kółki — Białosza — „Kochanek” — występ Państwowego Teatru Pomorskiego w Szczecinie — Po czwartku przedstawienia o godzinie 19.15.

Makulatura skupuje nowocześnie punkty skupia makulatury używane Spółdzielni Rzemieślniczej i Tłoczącej przy ulicy Krasińskiego 2.

Zapisy na kurs młodszych telegrafistów PKK jeszcze trwają. Osoby chętne mogą się zgłosić w dniu 16 bm. w ośrodku szkoleniowym PKK przy ulicy Szwarczewskiego.

Chór z Koszala w powiecie człuchowskim, który uzyskał jedno z pierwszych miejsc w ogólnopolskich eliminacjach Festiwalu Muzyki Folklornej w Warszawie, wystąpi w najbliższym czasie w Domu Kultury na specjalnym koncercie festiwalowym.

## Kronika SŁUPSKA

Film „POLONIA” — „Jubileusz” — film prod. czeskiej. Porz. seans o godz. 18 i 20. W niedzielę i święta o godz. 16, 18 i 20-tej.

Dyżurne: APTKA SPOŁECZNA, Rynek Stodmiński 19

## RADIO

OZWARTEK, 13 GRUDNIA 1951 r.

12.04 Dziennik południowy i przebieg pracy stacji. 12.30 Audycja dla młodzieży. 12.30 „Miasto i wieś” — Ludowej Ojczyźnie”. 13.30 Audycja szkolna dla klas I i II. 13.35 Audycja szkolna dla klas IV. 13.30 Audycja dla świetlic wiejskich. 16.00 Wschodnia Radiowa — kurs I. 16.20. Wiadomości radiowe. 16.30 Komentarz tygodnia. 16.35 Lekkie piosenki francuskie. 16.50 W pracowniach naszych urzędników. 17.00 Wiadomości południowe. 17.05 Odpowiedzi. 17.15. 17.15 Radioskażenie ludowej pieśni Bartłomieja. 17.50 „Dla każdego coś milego”. 18.30 Wschodnia Radiowa — kurs II. 18.30 O świątecznym wyżywieniu zwierząt gospodarskich. 19.00 Aktualności sportowe — aud. słow. muzyki. 19.15 „Uwaga rybak”. 19.25. Komunikaty dla rybaków. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Festiwal Muzyki Polskiej. 20.05 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny.

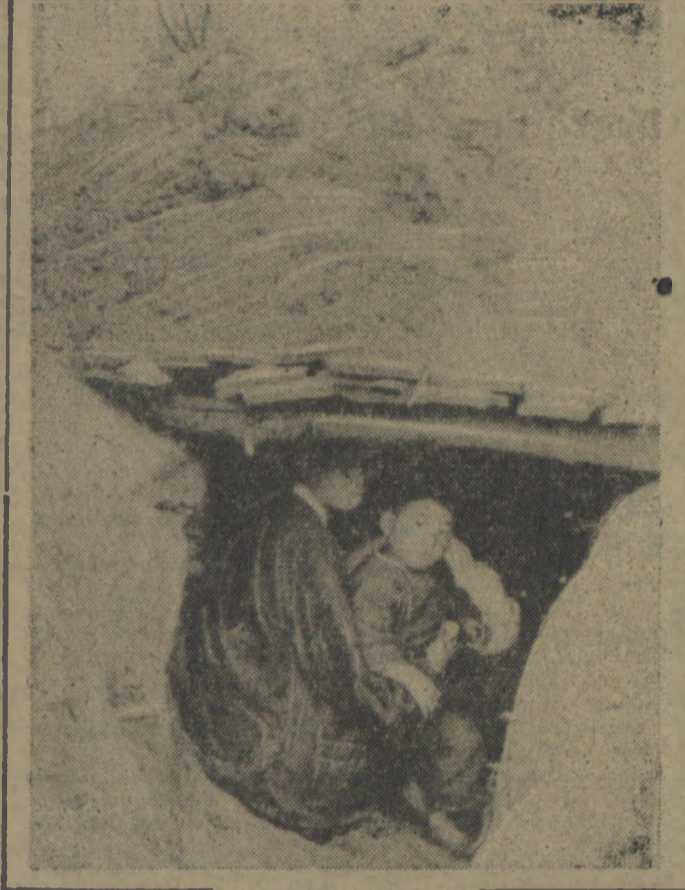
NADAJNIK II.

21.20 Wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka kameralna. 21.30 Recenzja ilustrowana fragmentów prozy. 22.10 Wianka melodii operowych — płyty. 23.00 Koncert symfoniczny — płyty. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

Wydawnictwo Zakładu Graficznego A-3-24147. Nr cenn. 436. 12.12.51.



# W walczącej Korei



Podajemy w obszernym skrócie korespondencję A. Tkaczki z Korei, zamieszczoną w „Prawdzie” dn. 6 bm.

**P**OLUDNIOWY HAMGEN, jedna z największych nadbrzeżnych prowincji Korei, omywanych wodami Morza Jańskiego, jest krajem o ciepłym, łagodnym klimacie morskim. Późno nadciąga tu jesień, i dopiero późną jesienią dojrzewa złocisty ryż na polach uprawianych przez chłopów koreańskich. Na polu ryżowym, poora

przez amerykańskich interwentów. Koło wsi Endzenri byłymi świadkami wstrząsającej tragedii kilku rodzin koreańskich. Na polu ryżowym, poora

W listopadzie posuwaliśmy się po polach południowego Hamgenu, wzdłuż wschodniego wybrzeża. Po obu stronach drogi gęstym szpalerem stały „nakari” — stożkowate stogi ryżu i niziutkie „betani” — snopy. Na polach pracowali starcy, młodzi chłopcy, kobiety. W pobliżu zaś pol, na szczytach wzgórz i na wierzchołkach wysokich drzew można było dostrzec młodzieńców obserwujących niebo. Gdy tylko ukazują się samoloty amerykańskie, chłopcy zaczynają z całej siły biec w zawieszonych na drutach kawałki szyn, symulując niebezpieczeństwo. Pola ryżowe natychmiast pustoszeją. Ludzie chronią się w górach, bądź też w wykopanych nieopodal dołkach.

W wielu wsiach i gminach patrolują ra polach zbrojne drużyny chłopskie, walczące z bandami liemmanowskich terrorystów i dywersantów zrzucających u na spadających

szcze 7 osób. Na twarzach ludzi, którzy przyszli pochować zwłoki, malował się wyraz nadejmej nienawiści do interwentów.

Stary Kim Un Ewan znajduje się wśród trupów ciała córki. Zgrzybiały starzec, przygnieciony brzemieniem rozpacz, ledwie trzyma się na nogach. Jednakże w głosie jego dźwięczą mocne nuty, kiedy mówi z wysoko podniesioną głową:

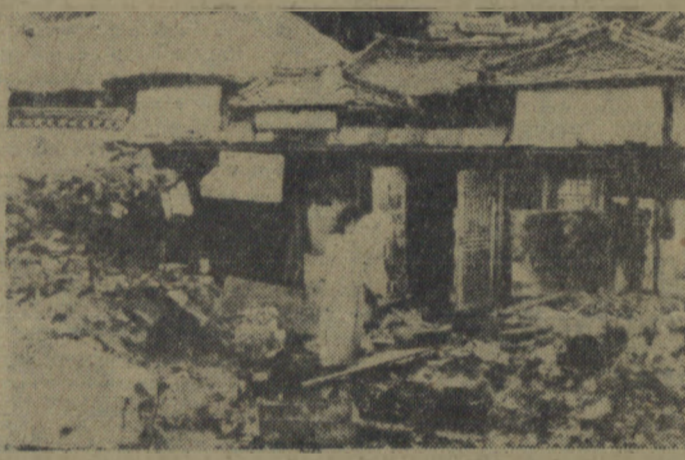
— Córko, Armia Ludowa i nasi bracia — ochotnicy chłopscy, pomścą cię. Amerykańscy mordercy nie ujdą ręki sprawiedliwości.

Opowiadając o zbrodniach interwentów, przewodniczący Powiatowego Komitetu Ludowego w Puhon, Han Ha Uk, mówi z oburzeniem:

— Amerykanie maszą się na cywilnej ludności za swe niepowodzenia na froncie. — Chłopskie zasługi stały się dla nich obiektami wojskowym. Leją na pola roztopiony olej i substancje zapalające, mordują kobiety, starców, dzieci.

Trudno, bardzo trudno było chłopom w południowym Hamgenie zbierać plony pod nieprzyjacielskim ostrzałem z powietrza i z morza. Mimo to plony zebrali, bowiem walka o ryż, to walka o zwycięstwo, walka o życie.

Owocem ofiarnej pracy chłopów są doskonałe zbiory. Tak więc w r. b. zebrano o 18—20 proc. więcej ryżu, niż w roku ubiegłym, a w powiecie Iwon,



Kwitające miasto Phenian, ręka amerykańskiego barbarzyńcy obróciła w gruz.

nym przez leje i pokrytym odłamkami bomb, oczom naszym ukazały się dwie zakrwawione głowy ludzkie. W jednym z lejów leżał trup młodej kobiety, z przywiązaniem na plecach dzieckiem bez główki i lewej rączki. Przy zabitej kleczała stara Koreańska.

Jeszcze pół godziny temu młoda kobieta pracowała w polu, śpiewając dziecku kołysankę. Oprócz niej zginęło je-

Tanczon i innych — o 30 proc. więcej.

Podobnie jak w innych prowincjach, wydatnej pomocy udzielił chłopom południowego Hamgenu Komitet Centralny Partii Pracy oraz rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Wiele rodzin straciło na wojnie swych żywicieli, straciło się poślągowa i inwentarz rolniczy. Totęz z inicjatywy KC Partii oraz rządu wysłano na wieś w okresie żniw dziesiątki tysięcy robotników i urzędników przedsiębiorstw i instytucji państwowych oraz żołnierzy z dalszych linii frontu. Zmobilizowano samochody do transportu ryżu. Prowincjonalne oraz powiatowe związki chłopskie zorganizowały pomoc dla poszczególnych wsi. Wojna i trudności zespoliły ludzi w jedną, zgodną gromadę. Ludność wsi, które wcześniej ukończyły sprzęt ryżu, dobrowolnie pomagają sąsiadom wsiom, zwłaza chłopom w podsztywnym wieku, których synowie i córki walczą w szeregach Armii Ludowej.

Pracownicy wsi koreańskiej wykują swą ofiarną pracą zwycięstwo nad amerykańskimi interwentami i ich wspólnikami w dziedzinie agri-

(P. c. n.)

# GŁOS sportowy

Wojewódzka narada aktywu sportu wiejskiego

## Wykorzystać okres zimowy dla uaktywnienia LZS-ów

**C**elem omówienia wyciecznych pracy LZS w okresie zimowym zwołana została narada wojewódzka aktywu sportu wiejskiego w sali PO „SP” w Szczecinie. Udział wzięło około 60 delegatów z powiatów oraz przedstawiciele Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, WKKF, ZMP i PO „SP”. Obecny był też delegat GKKE Nawrocki.

Podsumowania dotychczasowego dorobku sportu wiejskiego w naszym województwie dokonał przewodniczący ZW ZSCh tow. Arendarski, który omówił też wycieczne prace LZS w okresie zimowym.

Liczba LZS w województwie szczecińskim stale rośnie i obecnie wynosi już 361 zespołów skupiających ponad 11 tys. sportowców, w tej liczbie 20

proc. kobiet. Należy jednak stwierdzić, że nie wszyscy sportowcy wiejscy wykazują aktywność szczególnie w okresie zimowym. Na wsi panuje błądne przekonanie, że jeżeli nie można pokopać pliki albo biegać w siatkówkę — to nie ma co robić w LZS-ie. Właśnie narada postawiła sobie za cel wykorzystanie takiego błędniego przekonania. Okres zimy, z powodu przerwy w pracach rolnych, najbardziej nadaje się dla uaktywnienia sportowców wiejskich. Ważne zadanie, to uporządkowanie ewidencji i całej dokumentacji LZS. To powinno stać się punktem wyjściowym działalności w zimie. Najważniejszą jednak sprawą, to rozwiniecie działalności świetlicowej i kulturalnej. Większy niż dotychczas nacisk należy położyć na szkolenie polityczne i fachowe członków LZS oraz zmobilizować ich do treningów i zdobywania norm na SPO w dyscyplinach sportu możliwych do uprawiania w zimie. Bardzo dużo można zrobić w dziedzinie unorzędowania i naprawy sprzętu, a także boisk i placów do gry.

W najbliższą niedzielę odbędą się podobne narady we wszystkich powiatach. (cet)

## Polska — Finlandia 8:12

W poniedziałek odbył się w Helsinkach mecz z bokserskiej Finlandia — Polska, który zakończył się zwycięstwem gospodarzy 12:3. Wynik tego spotkania były następujące:

Kukier pokonał Puukkonenem, uznany został przez sędziego za pokonanego. Publiczność długimi gwizdami przyjęła niesłuszne orzeczenie. Wozniak przegrał wysoko z Aemaal-nenem. Bazanik przegrał z Nuniwori. Pierwsze punkty dla reprezentacji Polski zdobył Matloch, który wykazał swoje umiejętności w dwóch pierwszych rundach. Dalsze punkty dla Polski zdobyli — Kudniok, zwyciężając Hekkinena, a Debisz wypunktował Asksinena. Musiał przegrać nieznacznie z Kontula. Nowara przegrał niezłutnie z Grenrossem. Był to drugi fakt niewłaściwego orzeczenia sędziego, Norwega Milsena, który wyraźnie krzywdził Polaka. Ostatnie dwa punkty dla Polski zdobył Grzelak. W walce ciężkiej Gościński przegrał z Koskim.

## Włóknarz (Łódź) zremisował z Kolejarzem (Poznań)

Towarzyski mecz piłkarski pierwszoligowych zespołów łódzkiego Włóknarza i poznańskiego Kolejarza przyniósł wynik remisowy 1:1 (1:1). Bramkę dla Kolejarza zdobył w 10 minucie Koltunak, wyrównał w 35 minucie z karnego Baran. Sędziował Marcinkowski (Łódź). Widzów — 4 tys.

## Delegacja sportowa wyjechała do Moskwy

We wtorek 11 bm. opuściła Warszawę 15-osobowa delegacja kierowników i czołowych działaczy polskiego ruchu sportowego, udając się na zaproszenie Wszechnicy Wzrostu Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR na 4-tygodniowy pobyt do Moskwy.

W skład delegacji, która wyjechała pod kierownictwem przewodniczącego GKKEF — J. Farugi i wiceprzewodniczącego A. Mineckiego, wchodzi: T. Dolowy, A. Gutowski, E. Kosman, Z. Zajaczkowski, H. Klyszejkowa, R. Halański, C. Nowaczyk, J. Runewski, J. Rutkowski, T. Lempart, T. Goważ, R. Śledziński i J. Olaszewski.

W czasie swego pobytu w Związku Radzieckim delegacja polska zapozna się z organizacją radzieckiej kultury fizycznej.



W Moskwie odbyły się z okazji otwarcia sezonu tradycyjne zawody łyżwiarskie o nagrodę dziennika „Radziecki Sport”. W zawodach tych wzięło udział ponad 200 zawodników.

Dobre wyniki, jak na początek sezonu uzyskała 18-letnia łyżwiarka Smirnowa, która w biegu na 500 m osiągnęła czas 54.2.

Na uwagę zasługuje również rezultat młodej łyżwiarki Szibakowej, która na 1.500 m uzyskała czas 3:01.6.

Wśród mężczyzn na 500 m zwyciężył Lusklin — 45.8, a na 3.000 m Ostaszewski — 5:13.8.

Drużynowo zwyciężył zespół Staljonu Pionierów. Dziewięciokrotny zwycięzca — zespół Dynamo uplasował się na drugim miejscu.

W Mińsku zakończyły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Białoruskiej SRR. W tegorocznych rozgrywkach brało udział ponad 2.000 drużyn. Tytuł mistrza Republiki zdobył Dynamo Mińsk.

## Wieś wykonała już 94 proc. planu na SPO

Według dotychczasowych meldunków członkowie LZS w województwie szczecińskim zdobyli już 752 odznaki SPO na 800 zaplanowanych, wykonując tym samym 94 proc. rocznego planu. Sądząc po nadchodzących dalej meldunkach, należy się spodziewać, że plan na SPO dla wsi szczecińskiej zostanie znacznie przekroczony.

W zdobywaniu SPO przodują: powiat gryfiński, który na 87 zaplanowanych odznak zdobył już 174 oraz powiat szczeciński ze zdobytymi 169 odznakami na 46 zaplanowanych.

Na szarym końcu znajdują się powiaty: Łobez, Stargard i Pyrzyce. (cet)

## Zrzeszenie sportowe Unia przekroczyło plan zdobycia SPO

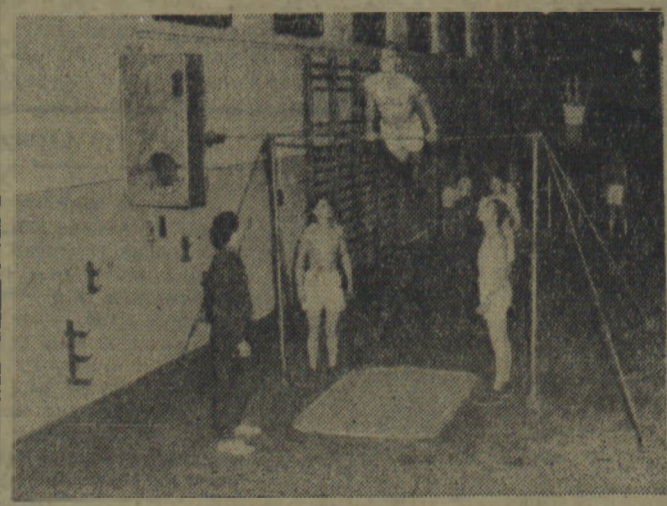
Do dnia 1 grudnia członkowie Zrzeszenia Sportowego Unia zdobyli 14.872 odznaki SPO, wykonując roczny plan w 114,4 proc. Wyznaczony limit wynosił 13 tysięcy odznak.

Wśród okręgów na pierwszym miejscu znajduje się Opole, które wykonało plan w 280,5 proc. Najslabiej wypadły okręgi: Gdańsk, Koszalin, Olsztyn, Warszawa i Białystok, które nie wykonały dotąd rocznego planu.

Wśród kół sportowych w akcji zdobywania SPO przodują zakładowe koła sportowe w Kędzierzynie, Pionkach, Tarnowie i Krywałdzie.

Unia jest piątym zrzeszeniem sportowym związków zawodowych, które przekroczyło wyznaczony limit zdobycia SPO po Stali, Górniku, Włókniarzu i Kolejarzu.

## Sport w Wojsku Polskim



Sport zajmują poważną pozycję w programie wyszkolenia bojowego żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego. Wyrabia on siłę, wytrzymałość i szybką orientację, stanowiącą podstawowe zalety żołnierza. Na zdjęciu: ćwiczenia gimnastyczne podchorążych Oficerskiej Szkoły Piechoty.



Na zdjęciu: 76-letnia mieszkanka Phenianu Iso-Sa przed ruinami swego zburzonego domu.

O pojedynku małego, radzieckiego niszczyciela z pancernikiem hitlerowskiej floty, o bohaterstwie radzieckich marynarzy, o marynarskiej przyjaźni i miłości dowle się czytelnik z powieści, której druk niebawem zaczniemy na łamach „Głosu”.

Powieść ta jest pióra znanego pisarza N. PANOWA i nosi tytuł:

„Opowieść o dwóch okrętach”